Nr. 237 Rok XII — Lwów piątek 24 maja 1907. — Wydanie popołudniowe.

Ceny prenumeraty.

We Lwowie: miesięcznie 2 Kor., za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.

Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii:

miesięcz. 2 K. 50 h. | z 2-krot. wysyłką pocztow. 3 K. — h.
kwartal. 7 K. 50 h. | 9 K. — h.
rocznie 30 K. — h. | 36 K. — h.

W Niemczech: miesięcznie 4 Kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 Koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcya, Administracya, Drukarnia Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń.

Ogłoszenia (inseraty) za 1 wiersz petitowy lub jego miejsce 20 hal. Nadesłane za wiersz petitowy lub jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i t. p. wiadomości po 1 Kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 h. najmniej 60 halerzy. Wyrazy grubszem pismem liczą się podwójnie.

Ceny oddzielnych numerów:
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcyi Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacye uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracya Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcyi 541, Administracyi 740.

Wydawca: inżynier WACŁAW WOLSKI. — Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI.

Dotkliwa strata.

Polski mandat w okręgu trębowelskim wpadł w ręce niemieckiego syonisty z Pragi, człowieka najzupełniej nam obcego, nie znającego naszych stosunków, nie związanego z krajem naszym żadnymi innymi węzłami, prócz uczucia nienawiści do Polaków, nieuzasadnionej niczem, chyba tylko nieczystem sumieniem przybysza wobec panów domu, do którego się wkrada, psychologią człowieka złego wobec tych, których chce ograbić.

75.000 ludności polskiej będzie przez 6 lat reprezentował w Wiedniu człowiek, nie umiejący nawet mówić po polsku. Koło polskie straciło jeden głos własny, a dostało jednego więcej wroga!

Bywają naturalnie większe klęski polityczne, ale tak dotkliwej i drażniącej dawno już nie doznaliśmy. Zuchwalstwo obcego przybysza, zdrada ze strony wyborców żydowskich, poparcie syonistycznej kandydatury przez ruskie chłopstwo, wszystko to są rzeczy przykre i niełatwe do zniesienia. Najprzykrzejszą jest jednak inna strona tej klęski: ta mianowicie, że to, co się stało, stało się z winą ze strony polskiej.

Polemizując nieraz z naszymi przeciwnikami, przyzwyczailiśmy się do tego, ze podawanie racyi i przekonywanie zazwyczaj nie na wiele się przydaje, że najlepsze chęci i najrozumniejsze ostrzeżenia, że nawet powszechnie uznane pewniki tracą często swoją siłę przekonywującą w polemice publicystycznej.

Ale może obecnie, wobec tej świeżej a dotkliwej straty narodowej zrozumieją łatwiej nasi przeciwnicy, że nie o polemikę nam idzie, ale o dobro publiczne, że nie ze względów partyjnych ostrzegaliśmy przed rozbijaniem głosów polskich w okręgach mieszanych, ale z głębokiego przeświadczenia, że zagraża nam w tych okręgach niebezpieczeństwo klęski.

Nie jest wstydem przyznać się przed sobą, że się popełniło rzecz szkodliwą, jeżeli tak jest istotnie i jeżeli takie przyznanie może się stać wyjściem dla odmiennego postępowania.

Jeżelibyśmy z tej świeżej klęski nie umieli zdobyć tego doświadczenia, trzebaby chyba przypuszczać, że rzeczywiście nie mamy wiele danych do lepszej przyszłości, bo nie umiemy zdobyć się nawet na zrozumienie solidarności narodowej.

Tego rodzaju klęska, jak ta, którą odnieśliśmy w trębowelskim nabiera znaczenia ogólniejszego nie dlatego, że upadł tam narodowy demokrata, przeciwko niemieckiemu syoniście, ale dlatego, że w dzisiejszem naszem położeniu politycznem, w jednym z najbardziej zagrożonych okręgów nie umieli wyborcy polscy skupić swych głosów na jednego Polaka.

Z tego też punktu widzenia zasługuje sprawa mandatu trębowelskiego na bliższy rozbiór, a przyjnajmniej na bliższe rozważenie cyfr, których zrozumienie nie powinno chyba nikomu przynosić ujmy.

W okręgu trębowelskim wysunięto dwie kandydatury. Stronnictwo demokratyczno-narodowe popierało dra Jana Sochę, czynniki konserwatywne i rządowe popierały p. Jerzego Baworowskiego. (Trzecia kandydatura p. Grzybowskiego nie była brana w poważną rachubę przez nikogo, nawet przez „Kuryer Lwowski").

Rada Narodowa wstrzymywała się z ostateczną decyzyą, którego z tych dwu kandydatów ma zatwierdzić, nie ulegało jednak wątpliwości, że ten z kandydatów, który nie uzyska zatwierdzenia Rady, cofnie się i przekaże swe głosy drugiemu.

Obie te kandydatury znane już były wśród ludności, a agitacya, prowadzona w ich sprawie, znaną była powszechnie przez wiadomości, podawane w prasie, kiedy ze strony ludowców wysunięto kandydaturę p. Wojewody.

Wysunięto ją przed ostateczną decyzyą Rady Narodowej, ale wysunięto później od obu poprzednich kandydatur. Gdy następnie Rada Narodowa zatwierdziła kandydaturę p. Sochy, kontrkandydat jego, Jerzy hr. Baworowski cofnął się, a nawet wezwał publicznie swych zwolenników, azeby głosy oddali na p. Sochę.

Ludowcy kandydatury p. Wojewody nie cofnęli, jakkolwiek była to kandydatura ze wszystkich trzech najpóźniej wysunięta. Powinni zaś byli cofnąć ją nietylko dlatego, że wysunięta ona była najpóźniej.

Gdyby była nawet najpierwszą, trzeba było przecie uznać to, że jedna strona powinna była ustąpić. Czy miała ustąpić Rada Narodowa, związek trzech stronnictw, utworzony właśnie dla ochrony mandatów polskich w okręgach mieszanych, czy też przeciwnie, powinno było ustąpić jedno stronnictwo, które w dodatku cieszy się we wschodniej części kraju więcej sympatyą ze strony ruskiej, aniżeli polskiej, które we wschodniej części kraju nie miało za sobą żadnej pracy politycznej *), żadnej tradycyi i żadnych zasług, a przynajmniej mniej, aniżeli tamte stronnictwa. Mogła była ustąpić jedna tylko strona. Ustąpić powinna była ta strona, której kandydatura była najpóźniej postawiona, najsłabsza, popierana przez jedno tylko stronnictwo. Było to obowiązkiem honoru, rozumu, uczciwości.

Tak się nie stało. Względy partyjne przeważyły wzgląd o dobro narodowe. Kandydatury p. Wojewody nie cofnięto, a forsowano ją środkami, które tylko wśród najmniej narodowo czujących Polaków trębowelskiego obwodu mogły były obudzić zaufanie.

Tym sposobem doszło do tego, że gdy w pierwszem głosowaniu kandydat ruski otrzymał 19.167 głosów i został wybrany, p. Socha zdobył tylko 5.796 głosów i wobec tego, wraz z syonistą Mahlerem (2.742 głosów) przeszedł do ściślejszego wyboru.

Zabrakło mu 1.256 głosów! Te głosy, a nawet nieco więcej, bo 1.855 głosów, oderwała kandydatura p. Wojewody, nie mówiąc już o tem, że gdyby nawet nie zabrała ona kandydaturze p. Sochy części głosów, utrudniła już przez to samo jego szansę, ponieważ powiększyła ogólną liczbę głosów oddanych przy wyborze o 1.885 głosów, a wskutek tego podniosła o 456 głosów tę 25-procentową liczbę, którą miał, jako konieczne minimum, uzyskać kandydat mniejszości narodowej.

To, co stało się przedwczoraj, było już tylko zwyczajną konsekwencyą pierwszego wyboru. Żydzi pozostali przy kandydaturze syonisty, Rusini ją poparli, tak

*) Kandydat ludowców otrzymał w 51 okręgu 3.601 głosów — zaś kandydat Rady narodowej 7992; w 53 okr. lud. 3918 — kand. R. nar. 6949; w 61 okr. lud. 2429 — kand. R. nar. 14.003; w 64 okr. lud. 2260 — kand. R. nar. 6123; w 63 okr. lud. 1240 — kand. R. nar. 12.631; w 67 okr. lud. 849 — kand. R. nar. 4156; w okręgu 53 otrzymał przy powtórnem głosowaniu ludowiec Mleczko znaczniejszą liczbę głosów, bo 12084, podczas gdy Surówka teraz otrzymał już tylko 9034 głosów; stało się to jednakże skutkiem poparcia Rusinów, którzy, mając do wyboru głosowanie na ludowca lub na narodowego demokratę, z łatwo zrozumiałą skwapliwością poparli kandydaturę ludowca. To poparcie i uznanie dla ludowców ze strony Rusinów w walce z kandydatem narodowym, to niestety najwymowniejszy dowód, czem jest robota stronnictwa ludowego we wschodniej części kraju. Wybrany przez Rusinów poseł Mleczko zobowiązał się za to, jak już donosiliśmy: 1. do Koła polskiego nie wstąpić, 2. popierać podział Galicyi na wschodnią i zachodnią. 3. starać się zmniejszyć liczbę polskich mandatów z 78 na 56, a powiększyć liczbę ruskich mandatów z 28 na 50.

Wystawa „Secesyi" berlińskiej.

Berlin, w maju.

Wystawy tutejszej „Secesyi" przestają być sensacyami. Kilka lat temu jeszcze, po otwarciu salonów przy „Kurfurstendamm'ie", toczyły się formalne walki po gazetach i między publicznością, kłócono się w specyalnych broszurach i na publicznych odczytach, wymyślano sobie i artystom-nowatorom, prowadzącym malarstwo do upadku, zarzucano im brak rysunku, umiejętności malowania, trywialność, pyszałkowatość, dziwactwo, manierę, niezrozumiałość, nieprzyzwoitość itd. itd. Ruch był, życie i wrzawa. Publiczność entuzyazmowała się, dysputowała i namiętnie kpiła, tłumy ordynarnie spasłych i ohydnie spoconych fabrykantów zakupywały obrazy modne dla swojego rozgłosu do „secessionisch" urządzonych buduarów, artyści upajali się wznieconą przez nich batalią. Wielu pomiędzy nimi było takich, których prac systematycznie na wystawach nie przyjmowano i którzy dopiero po raz pierwszy wystąpili.

Przypomniał się rok 1875, kiedy to francuscy impresyoniści z genialnym Manetem, malarskim Savonarolą na czele, wyrzucani ze wszystkich salonów, w sklepie handlarza obrazów, na przekór „opinii publicznej", wystawili swoje prace. „Secesya" miała wskrzesić pamięć manetowskiego „Salon de refusés" w Paryżu. I pierwsze te wystawy były rzeczywiście nowe, świeże i zajmujące.

Zabłysnęło kilka nazwisk, „impresyonizm", widmo niepokojące podagrycznych profesorów i mamutowych krytyków, taki, jaki się okazał w całości, dawał dość nowe motywy sztuce, ciekawe studya koloru i światłocienia, uderzał prawdą i siłą, i świeżością swoją mógł oddziałać na wrażliwszych widzów. Ruch ten naturalnie powstał pod wpływem Francyi, przeszczepiony do malarstwa niemieckiego za inicyatywą przedewszystkiem H. Thomy, jednego z pierwszych, którzy idee Maneta do Niemiec sprowadzili; uwidoczniał więc kierunek ten wyraźnie swoje pochodzenie we wpływach francuskich, ale w sposób indywidualny, odznaczając się niekiedy niezwykłością kompozycyi i kolorytu (F. Stuck).

Tak było w pierwszych latach. „Secesya" coraz większym cieszyła się rozgłosem, publiczność i krytyka w części się przekonali i uspokoili. Następne wystawy przyniosły to samo, jeszcze późniejsze zaś, prócz kilku prześlicznych rzeczy, masę nieudolnych już czasem utworów początkujących malarzy, odrzuconych w innych salonach nie z przyczyny kierunku i „nowatorstwa", lecz jako płody niedojrzałe.

Namnożyło się całe mnóstwo naśladowców Signaca z wibrystycznymi już wprost czasem bohomazami, Gauguina, lepiących bezpotrzebnie żółtą i bronzową farbę, Caillebote'a w cudacznem oświetleniu świec i lamp, Renuard'a z niezrozumiałymi plackami najkrzykliwszych kolorów, Moneta, Resnard'a itd. bez ich siły i niezwykłej indywidualności.

Można było śmiało połowę całej wystawy usunąć, a wtedy dopiero zostałyby ciekawe i cenne rzeczy; a takich nie brak nigdy na berlińskiej „Secesyi", jak i nigdy na niej nie brak miernot. Tamtegoroczna wystawa genialną nie była, tegoroczna tem mniej jeszcze, już i przez to, że mniej na nich obcokrajowców. To jednak pozwala tem lepiej przypatrzeć się „młodej sztuce" niemieckiej.

„Wo sie blicken mögen, überall sehen sie was noch keimte, zu Knospen und Blüten sich entwickeln" — powiedział przy otwarciu „Secesyi" prof. Corinth. Po części prawda. Ktoś przyrównał wystawę do łańcucha górskiego: pagórki, przedgórza, nizkie wzniesienia, doły, a potem kilka olbrzymów — tylko kilka i to znanych nam już z poprzednich lat. Dużo nadziei, dużo zapowiedzi na przyszłość, że z tych płócien (naturalnie najmłodszych artystów), które „zu Knospen und Blüten sich entwickeln", rozwinie się z czasem może nawet olbrzymie drzewo, na razie jednak ostatniego słowa wypowiedzieć nie można, boć przecie najpiękniejsze pączki słońce czasem spala lub mróz warzy! Zresztą, otwarcie powiedziawszy, niewiele jest tego młodego i bujnego „kwiecia", niewiele! Choć leżało w intencyi założyciela „Secesyi" Maxa Liebermanna, aby co roku gromadzić w jej salach jak najwięcej sił młodych, początkujących, a mających już coś do powiedzenia. Myśl piękna, dlatego też łatwo zapomnieć i starać się przeoczyć to wszystko, co nie zasługuje, aby wisiało na tej samej ścianie co Klinger, Stuck, Liebermann, Thoma, Leistikow, Slevogt i t. d. Nawet lepiej, że czasem takie „draństwo" — jakby powiedział Gierymski — wisi obok płótna drgającego życiem i szczerą poezyą! Prędzej to drugie odczuć i pokochać można.

Wielka ściana głównej sali z obrazami Kalckreutha, Leistikowa i Trübnera, reprezentuje dojrzałą, spokojną sztukę przewodników. Leistikow dawno już odnalazł swoją właściwą drogę dobrego kolorytu i szlachetnej linii. Kalckreuth wybił się swoim szerokim rzutem pendzla, światłem i solidnym rysunkiem. Trübner dawny swój za gwałtowny i za ostry sposób w prowadzeniu twardego pendzla, cokolwiek złagodził i pohamował. Jego portret króla wirtemberskiego jest jedną z najlepszych prac jego.

Obok Trübnera wiszą trzy płótna Corintha: „Rittner jako Floryan Geyer", „Wyrok Parysa", „Ujęcie Samsona". Gdyby to były pierwsze rzeczy Corintha, mogłyby zająć i poruszyć; ale tak się ciągle powtarza, że cokolwiek znudził. Wogóle Corintha, mojem zdaniem, trochę przeceniają. Koloryt dobry i ciekawy, choć nie zawsze jego i jeden i ten sam sposób wypowiada się w akademicznym szemacie, od lat już. Najlepszym z jego trzech obrazów, to „Rittner w roli Geyera", dobra harmonia szarego i czarnego koloru, jak również i wyraz twarzy; przedewszystkiem bez zarzutu jest doskonałe pochylenie całej postaci i skrócenie w tył wysuniętej nogi.

Maxa Slevogta autoportret, portret senatora O'Swalda i portret na koniu doskonały w świetle z plastyczną charakterystyką wybitnej twarzy. Trzy obrazki H. Thomy, przeważnie w szarym tonie utrzymane widoki, ciekawe, nie najwybitniejsze jednak. Na przeszłorocznej wystawie widzieliśmy daleko piękniejsze jego rzeczy. „Jezioro" Leistikowa w dyskretnych, subtelnie sharmonizowanych barwach, jak również „Przy-

więc doprowadził syonista do 12.868 głosów, podczas gdy kandydat polski skupił około siebie tylko 8242 głosów.

Tak przedstawia się w świetle cyfr klęska, którą poniosło społeczeństwo nasze w okręgu trębowelskim.

Przyszłość okaże, czy ci, którzy tutaj zawinili, okażą lepsze zrozumienie naszego położenia politycznego we wschodniej części kraju i zdolność do poświęcenia swych interesów partyjnych na ołtarzu jednej ojczyzny.

My tej nadziei, niestety, nie mamy.

Stanowa, chłopska wyłączność, nienawiść do polskiej narodowej tradycyi i partyjne zaślepienie stronnictwa ludowego, doszły dzisiaj do szczytu i święcą przy obecnych wyborach smutny, groźny tryumf.

Z kongresu rolniczego.

Wiedeń, 22 maja

(A) Parę zdjęć migawkowkowych, nie więcej, boć na nic więcej mnie nie stać, nawet na streszczenie ważniejszych referatów. Nie dlatego, abym ich nie umiał streścić. Albo nie chciał. Niestety, komitet organizacyjny kongresu okazał się tak niedołężnym, że dla przedstawicieli prasy nie przygotował egzemplarzy referatów. Trzy dni z rzędu, w sobotę, w niedzielę i w poniedziałek, w te dwa dni nawet po dwa razy chodziłem do biura kongresu, rozlokowanego we wspaniałej sali budżetowej Izby poselskiej. Kręciło się tam mnóstwo panów, był jakiś hofrat, wyglądający na Francuza, jakiś Francuz — ten wiedział więcej, niż hofrat — kilka bardzo ładnych i zalotnie strzelających oczętami panienek, jeden baron, szereg większych lub mniejszych dygnitarzy kancelaryjnych, był także i pan sekretarz, zaledwie od ziemi odrosły, z wąsami Wilhelma II, przyjmujący interesantów z rękoma w kieszeniach od spodni, tytułujący się profesorem i odznaczający się brakiem dobrego wychowania. Za każdym razem, gdy prosiłem o referaty, odsyłano mnie od hofrata do sekretarza, od sekretarza do barona, od barona do któregoś z dygnitarzy kancelaryjnych. Tylko do ładnych panienek nikt mnie nie odsyłał, ale i one zresztą nie miałyby czasu na szukanie referatów, bo co chwila zagadywał je któryś z członków biura. Widocznie wymagał tego interes służbowy.

W tem położeniu, co ja, znalazło się mnóstwo przedstawicieli prasy. Nie dano nam referatów. Panowie członkowie biura wykonawczego poprostu się zgapili. Widocznie nie zdają sobie sprawy, jak ważnym, niemal jedynym czynnikiem popularyzacyjnym jest prasa. Jeżeli potem pp. rolnicy czy agraryusze będą się skarżyli na brak zrozumienia ich programu, ich potrzeb, ich haseł w społeczeństwach, niech między innemi podziękują za to komitetowi kongresu i członkom biura: niedołęstwo tych ostatnich sprawiło, że prasa codzienna, przedstawiciele wielkich dzienników, działających na masy, nie otrzymali nawet materyału informacyjnego. Karygodne niedbalstwo!

Kongres zaczął się w poniedziałek, dnia 20 maja wieczorem. Naturalnie od jedzenia. Bo stary dowcip niemiecki mówi: „Bei allen Kongressen ist die Hauptsache das Essen". Tutaj jedzenie nosiło miano wieczoru powitalnego. Urządzono go w tak zwanym „Kursalonie", w owym pawilonie Parku Miejskiego, który służy za kawiarnię, za salę balową lub koncertową...

Wtorek, dnia 21 maja, godzina 10 rano. W sali Izby poselskiej tłumy. Tak tłumnie nie będzie nawet na pierwszem posiedzeniu nowego parlamentu.

Prezyduje książe Karol Maryan Aleksander Auersperg, głowa rodu. Lat 48. Wygląda jednak starzej. Wysoki, chudy. Syn księcia Adolfa, który tak samo był prezesem gabinetu, jak i jego brat starszy, Karol. Obecnego księcia Karola pomawiają także o daleko idące ambicye polityczne. Świeżo Niemcy w Krainie (Gottschee) dali mu mandat poselski.

Prezydujący zaczyna mówić. Po niemiecku. Etykieta międzynarodowa wymaga wplecenia paru zdań francuskich. Ku ogólnemu zdziwieniu eksperyment się nie powiódł. Jego książęca mość z trudnością odczytał kilka zdań francuskich z przygotowanego manuskryptu. O tak zwanej „prononcyacyi" lepiej zamilczmy!

Poważnie i biegle mówił kuzyn księcia, minister rolnictwa hrabia Leopold Auersperg. Patrząc na tych obu potomków jednej rodziny, mimowoli nasunęły się mi na pamięć wspaniałe typy „ubogich krewnych" z „Klubu Pickwicka" Dickensa.

Wstaje Méline, Juliusz Méline, dzisiaj senator, jeszcze przed laty dziewięciu prezes gabinetu francuskiego, jeden z tych, którzy rządzili najdłużej i najmądrzej trzecią rzecząpospolitą francuską. Twarz typowego adwokata francuskiego. Górna warga i podbródek wygolone. Siwe „kotlety" przylepione do kościstych policzków. Nos duży, śpiczasty, zapowiada energię i chytrość. W małych oczkach maluje się przebiegłość. Wita go burza oklasków. I jeszcze jeden epizod utkwił mi w pamięci.

Na porządku dziennym wybór honorowych wiceprezesów kongresu. Wtem rozlega się na sali głos silny, stanowczy. To hrabia Zselenszky imieniem Węgrów protestuje przeciwko połączeniu w jednej liście wspólnej wiceprezesów Austryi i Węgier. Węgrzy są państwem samodzielnem i oddzielnem, mają tedy prawo do oddzielnej listy, by mogły zadokumentować swą samodzielność przed światem całym. Mimo sarkania Niemców austryackich, książę Auersperg przyznaje słuszność przedstawicielowi Węgrów.

Nie jesteśmy narodem bez zalet. Ale jednego przymiotu musimy zazdrościć Węgrom i Czechom: odwagi cywilnej, z jaką zawsze i wszędzie bronią publicznie swych praw narodowych. Na tym punkcie nie znają owego nieszczęsnego „nie wypada", które Polakom kneblуje usta...

Wybory do Rady Państwa.

CZECHY.

Wybrani:

Okr. 20 (Łuny), Franciszek Kratochwil, młcz.
Okr. 28 (Kolin), dr. Józef Forzt, minister, młcz.
Okr. 31 (Klattau), Antoni Hubka, cz. nar. soc.
Okr. 34 (Łuny), Rudolf Bergmann, cz. agrar.
Okr. 37 (Mielnik) Wacław Kotlarz, cz. agrar.
Okr. 38 (Mnichowygród), Józef Durich, cz. agrar.
Okr. 45 (Królogród), Ignacy Srdinko, cz. agrar.
Okr. 64 (Niem. Brod), Józef Hyrs, sam. agrar.
Okr. 65 (Unterkralovitz), Wacław Myslivec, kat. agraryusz.
Okr. 77 (Jabłoniec), Wacław Bosmüller, soc. dem.
Okr. 82 (Cieplice), Jan Husak, ni m. post.
Okr. 83 (Duxt), Henryk Beer, soc. dem.
Okr. 85 (Oberleutensdorf), Otton Kroj, w. wsz.
Okr. 86 (Komotow), Rafał Pacher, wol. wszechn.
Okr. 95 (Trutnów), K. H. Wolf, wol. wszechn.
Okr. 98 (Warnsdorf), dr. Antoni Pergelt, niem. postępowiec.
Okr. 111 (Dux), Franciszek Jesser, niem. agrar.
Okr. 121 (Plan), Leopold hr. Kolowrat, n. agrar.
Okr. 124 (Hartmanice), Wacław Grössl, n. agrar.
Okr. 128 (Bruncow), August Ausorge, niem. agr.
Okr. 24 (Królogród), dr. Franciszek Drtina, real.
Okr. 25 (Pardubice), I. V. Hrasky, młodoczech.
Okr. 39 (Semil), Józef Lisy, narod. soc.
Okr. 41 (Horzyce), Antoni Zazvorka, cz. agrar.
Okr. 46 (Podiebrad), Jarosław Rychtera, cz. agr.
Okr. 73 (Weseli), Tomasz Macanec, cz. agr.
Okr. 74 (Pielgrzymow), Milo Zaruba, kat. agr.

MORAWY.

Wybrani:

Okr. 13. (Granica—Mähr. Weisskirchen) Wilhelm Teltschig, niem. lud.
Okr. 17. (Zagrzeb) Jan Kopp, woln. wszechn.
Okr. 5. (Zdonnek) Wojciech Kulp, starocz.
Okr. 7. (Jamnica) Franciszek Swoboda, soc. dem.
Okr. 12. (Wyszków) Jan Sramek, cz. kler.
Okr. 21. (Unczów), Józef Svozil, dziki.
Okr. 22. (Prosnice) Franciszek Reichstädter młdcz.
Okr. 26. (Trzebiszewo) Ernest Tvaruzek cz. kler.
Okr. 27. (Igława) Franciszek Staniek, cz. agr.
Okr. 28. (Urmon) Antoni Kuchynka cz. kler.
Okr. 9. (Fulnek) Wilhelm Niessner soc. dem.
Okr. 10. (Frankstadt) dr. Stefan Licht, niem. post.
Okr. 18. (Mähr. Trübau) Franciszek Budig chrz. społecz.

BUKOWINA.

Wybrani:

Okręg 2. (Czerniowce), Jerzy Grigorovici, soc. d., według dotychczasowego zestawienia wybrany.
Okręg 11. (Bojan), dr. Isopescul, rum. narod.
Okręg 14. (Solka, Gurahumora pow.), dr. Aureli Onciul, rum, dem.

DALMACYA.

Wybrani:

Okręg 1. (Arbe), Prodan, czysta partya prawna.
Okręg 5. (Sebenico), dr. Antoni Dulibic, Chorwat.

ISTRYA.

Wybrani:

Okręg 1. (Buje), Piotr Spadaro, włoski kler.
Okręg 2. (Montona), dr. Mateusz Bartoli, włoski lib.
Okręg 3. (Pola), dr. Ludwik Rizzi, włoski lib.

STYRYA.

Wybrani:

Okręg 2. (Grac). Głosowało 5828. Minister dr. Juliusz Derschatta otrzymał 4046 i wybrany posłem.
Okręg 7. (St. Gallen), Ludwik Tuller, soc. dem.
Okręg 8. (Hartberg), August Einspinner, niem. lud.
Okręg 10. (Stainz), Wincenty Malik, wszechn.
Okręg 15. (Murau), Filip Geissler, kons.

TYROL.

Wybrani:

Okr. 1 (Insbruk) Edward Erler, niem. lud.
Okr. 2 (Insbruk) Szymon Abram, soc. dem.

SALCBURG.

Wybrany:

Okr. 2 (Salcburg) dr. Artur Stölzl, niem. lud.

GORYCYA i GRADYSKA.

Wybrany:

Okr. 3 (Ajdowszyna) Alojzy Strekelj, słow. lib.

ŚLĄZK.

Wybrani:

Okr. 8 (Zuckmantel) Józef Tuppy, soc. dem.
Okr. 11 (Opawa pow.) Karol bar. Rolsberg, czesk. agr.

stań" i o zupełnie böcklinowskim nastroju „Furtka ogrodowa", nie mogą dać również takiego wrażenia, jak zeszłoroczne niektóre doskonałe jego płótna.

Akty Maxa Beckmanna mimo wyszukaną, patetyczno-płaczliwą pozę, mają rysunek dobry, jędrność i łagodną karnacyę.

W Brandenburgu, Francku, U. Hübnerze i Weissie jest coś, co rzeczywiście zajmuje i działa: dużo odczucia, dużo pragnień i tęsknoty za pięknem, dużo szczerości i duszy. Wprawdzie to jeszcze poszukiwanie dróg swoich, ale czuje się już w tych pracach prawdziwy i głęboki artyzm na szeroką skalę zakrojony.

Wspomniałem wyżej o Kalckreuth'cie; tegoroczne jego płótna o całe niebo wyżej stoją niż te, które już dawniej poznaliśmy. Świetne czasami portrety (senior D. Behrmann), koloryt żywszy i wyrazistszy, szlachetny, aż wyrafinowany czasem rysunek i śmiały, energiczny rzut pendzla.

„Syrena" Klingera, podziwiana, wychwalana i nieznośnie otoczona zawsze całą kupą korpulentnych Niemek z „Westen", genialnem zjawiskiem nie jest — chyba, żeby ją kto inny robił, a nie właśnie Klinger. Na lekko zbałwanionem morzu, łagodnie ułożona postać syreny w objęciach jakiejś postaci morskiej (syrena-samiec?!). Doskonały kolor wody morskiej, blask wiośnianego ciała w puszystych falach, świetna perspektywa, nad tem lekko zasępione niebo i t. d., to, co w piękniejszem wydaniu oglądaliśmy już nieraz u niego i... u Böcklina. Tylko, że tu jest pewien jego specyalny, odrębny ton i ten ciekawy „helleniczny", klingerowski rys charakterystyczny, który potem świetnie czasem, a zgrabnie i dyskretnie transponował do swoich płócien „germański gladyator", jak go zwie Nowaczyński — Stuck.

Klimsch, König, Dora Hitz, Hettner, Klein, Lepsius, Maurer, Oppenheimer mają dużo temperamentu i własny już styl. Oni też dopełniają nieszczególną wystawę tegorocznej „Secesyi" wraz z czterema interesującemi brawurą malarską i mglistością płótnami Muncha.

Jest jeszcze całe mnóstwo innych (na pociechę entuzyazmujących się nimi berlińskich żydków „od" sztuki), takich autorów nędznych alegoryj nocy i poranku, kleksiarzy Purmannów i chorujących na zjeczałą oryginalność wibrystów francuskich (Nolde Emil) i w. i. Jest nawet jeden obraz nasmarowany przez dwóch malarzy. Pewnie! malował Rubens razem Van Dyckiem i Breughelem, pejzaż robił mu czasem przyjaciel jego Van Uden, czemużby tego nie wolno „impresyonistom" berlińskim? Jest pewna wprawdzie różnica (!) między nimi a Rubensem, ale...

Osobna sala, właściwie dwie prawie mieszczą ciekawe dokumenty do historyi berlińskiej „Secesyi": to Max Liebermann, założyciel jej, opiekun i ojciec, który w tym roku po raz pierwszy stanął na uboczu, nie biorąc osobistego udziału w otwarciu wystawy. A jednak, to wszystko prawie co tezaz w tych salach się mieści, to duch jego ducha, który w pracach jego uczniów zamieszkał, no i czasem fatalnie się wypaczył, to jego posiew, niezbyt obfity w plonne żniwo, niemniej jednak szczęśliwy i serdeczny, inicyatywa i wskrzeszenie kilkunastu świetnych talentów, mających dziś już swoją „markę" i imię. Aż pięćdziesiąt trzy obrazów, wraz ze szkicami i rysunkami wystawił Liebermann. Między nimi znane już dawniej „Jezus między uczonymi w bożnicy", „portret burmistrza Hamburga", „portret rodziców", „chłopcy w kąpieli", „grupa profesorów hamburskich", z obok wiszącymi, świetnymi szkicami do nich i wielu innych, przecenianych lub niedocenianych, a znanych z tysiącznych reprodukcyj. Można więc dobrze przypatrzyć mu się i odświeżyć w pamięci to wszystko, co się słyszało o nim i czytało. Artysta bądź co bądź wielki i jeden z tych, którzy potrafili wywalczyć sobie uznanie i pewną nawet specyalną miłość u swoich przez swój odrębny, własny indywidualny styl i rodzinne tematy. Pewnie, że są więksi od niego i będą, ale dziś u schyłku prawie swojej karyery, może śmiało popatrzyć na swoją spuściznę, z której wielu jeszcze korzystać będzie, a która w znacznej mierze przyczyniła się do podniesienia malarstwa niemieckiego ostatnich czasów.

Rzeźba słabo jest tego roku reprezentowaną: A. Kraus, z dobrze modelowanemi figurami małych dzieci, Klimsch z portretem Liebermanna i jego syna, Cauer (piękne w liniach „Po kąpieli"), Petrich, Heer (świetny starzec), Tuaillon z cokolwiek za... potężnym „Herkulesem i bykiem", parę zaledwo innych jeszcze i prześliczna pieśń marmurowa Rodina („L'idole éternel").

A. SCHRÖDER.

Syonista o syonistach.

Dzisiejsze stanowisko syonistów wobec społeczeństwa polskiego, a zwłaszcza ich sojusze zawierane wszędzie na terenie walki wyborczej przeciw Polakom, ocenił bardzo dosadnie, a słusznie jeden z najstarszych bojowników za sprawę żydowską dr. K. Lippe. Przypomnieć należy, że był przewodniczącym ze starszeń-

Znane ze znakomitości **Cukierki Kuglera** są do nabycia **w Budapeszcie** 5607 u wyłącznego zastępcy **LEONA PROPSTA** w Magazynie papierowym, Lwów, ul. H. Sienkiewicza 2, obok hotelu Georgea (dom JWP. Brunickiego). **Karty widokowe** w największym i najgustowniejszym wyborze. Zamówienia z prowincyi uskutecznia się odwrotną pocztą.

stwa pierwszego kongresu syońskiego w Bazylei i mieszkając w Jassach, jest honorowym prezesem federacyi syońskiej w Rumunii.

Artykuł jego umieszczony w lwowskiej „Jedności" z 17 maja, a rzucający duży snop światła na kwestyę syońską i wskazujący galicyjskim syonistom właściwych sojuszników, zamieszczamy w całości:

Postępowanie syonistów galicyjskich w sprawie wyborów do Rady państwa uderzyło mię zaraz z początku i dlatego pospieszyłem z protestem w formie listu do pana dra Leopolda Kahna w Wiedniu. Ten pan, posiadający należyte znajomości teoretyczne i praktyczne, znający dokładnie cele ruchu narodowo-żydowskiego, zgodził się całkiem z mojem zapatrywaniem, jak to widać z jego listu do mnie, opublikowanego w pismie „Oester. Wochenschrift". Wcale nie spodziewałem się korzystnego wrażenia mego protestu, albowiem nieboszczyk dr. Herzl, starając się mnie wyrugować, mnie starszego o dwie dziesiątki lat od niego w sprawie syońskiej, zakazał swoim poplecznikom wszelakiego stosunku ze mną, wyklął mię w posób dość wyraźny, ale — potajemnie. A pomimo, że mnie przed VI-tym kongresem przeprosił i uniewinnił się (laudabiliter se subiecit), ale zaskoczony śmiercią, nie zdołał odwołać swego zakazu w dziennikach i komitetach.

Z tego też powodu nie udaję się z niniejszem pismem do żadnego dziennika syońskiego. Nie do syonistów zwracam się teraz, lecz odwołuję się do moich współziomków, do wyborców żydowskich w ich ojczyźnie.

Znanem jest, że zwolennicy jakiejś wybitnej osoby, naśladują nietylko jej postępowanie, ale — zwłaszcza po jej śmierci — przekraczają miarę byłego przewodnika. Dr. Herzl źle postępował; pomimo, że swem pojawieniem się potrafił zająć dla siebie pojedynczych ludzi, czynem swoim odepchnął i zakłócił masy całe. Zaraz pierwszem swem wystąpieniem na widowni historyi żydowskiej, swojem marzeniem pod tyt. „Der Judenstaat", zamiast zjednać sobie rząd turecki dla sprawy, rozdrażnił i oburzył ten, żydom przychylny rząd, i obudził w nim wstręt do syonizmu. Nie tylko przez dziecinną treść swej książki, przez marzenia i bajki, zawarte tam, ale również przez tytuł. Bardzo dosadnie dał mi do zrozumienia konsul turecki w Jassach (prawdopodobnie w sposób oficyalny), że syonizm jest uważany za rewolucyę przeciw państwu tureckiemu, mając za cel oderwanie prowincyi tureckiego państwa. „Syonizm — powiedział mi — żydom bardzo szkodzi, my szanujemy żydów jako ludzi uczciwych, pracowitych, spokojnych, a oto występujecie jako rewolucyoniści, tego państwo nasze nie dopuści. Jeśli chcecie osiedlić się w naszem państwie jako obywatele, poddani naszego sułtana, wtedy chętnie was przyjmiemy; u nas żydom dobrze się powodzi, oto ja sam, żyd, jestem konsulem w Jassach, a mój naczelnik ministeryalny w Konstantynopolu, jest żydem".

Herzl miał zamiar założyć bank o 250 milionach, myśląc, że „Ica" w Paryżu i Rotschyldowie dadzą mu swe kapitały do rozporządzenia dla jego białych, nieziszczalnych marzeń. Wystąpił przed nimi z tem żądaniem, a kiedy się spotkał z odmową, począł obelżywie się miotać, przez co obudził nieprzychylność do ruchu syońskiego u wyższych warstw żydowskich.

Później proponował na kongresie zajęcie się kulturą żydowską, powiadając, że nim wstąpimy do kraju żydowskiego, powinniśmy być najprzód kulturalni. My, obeznani z kulturą żydowską i nieżydowską, dziwiliśmy się tej propozycyi, bo przypuściwszy nawet, że żydzi nie mają kultury swojej, to byłoby bardzo daleko do ziszczenia jego planu, gdybyśmy dopiero teraz zaczęli myśleć o własnej kulturze. Ale wobec szeregu kwestyi żywotnych, byłoby trafniej odłożyć sprawę kultury na później. „Primo vivere, dein philosophari". Z drugiej strony myśl o kulturze, wychodząca z ust nieuka, nieznającego się na literaturze, religii i historyi żydowskiej, odstraszyła trzy miliony współwyznawców od ruchu syońskiego, mając na oku kulturę pomendelsońską, która nam odstręczyła szeregi zbiegów do wrogiego nam obozu.

Herzl umarł z bolu serca po tylu błędach popełnionych, a jego epigonowie w Galicyi uważają za swoją powinność dalej uprawiać błędy swego prowodyra, a nie mając już co zepsuć w łonie żydostwa, starają się poróżnić żydostwo z narodem, z którym do niedawna żyliśmy w spokoju.

Syoniści są nieszczęściem dla żydostwa galicyjskiego. Zakłócając żydów między sobą i narodem polskim bez żadnej korzyści i bez widoków, rozdwajając wyborców żydowskich do Rady państwa, osiągają ten sam skutek niekorzystny, co Herzl przez błędy swoje.

Herzl uważał siebie za powagę, mogącą skłonić świat do przyjęcia swych marzeń, ale mylił się — syoniści galicyjscy, nie korzystając z przykrych doświadczeń naczelnika, pędzą dalej na drodze jego błędów.

Rozumiem, że w czasie panującego w całej Europie antysemityzmu, koniecznie potrzebny jest zastęp sumiennych i przekonanych żydowskich posłów do Rady państwa, gdzie antysemityzm opanował i byłych liberałów i gdzie i do socyalistów straciliśmy zaufanie. Wobec wrogiego usposobienia antysemickiego Rady państwa w Wiedniu, musimy postawić waleczną straż do pilnowania interesów żydowskich, powstałych i wywołanych wskutek wyrugowania żydów ze stanowisk politycznych i gospodarczych; ale straż, bez orszaku gotowego do boju, nie ma żadnego znaczenia. Tego orszaku trzeba sobie poszukać. Ale gdzie i jak go znaleźć? Nie u Niemców antysemickich, którzy nas szkaradnie zdradzili, ale u naszych współziomków, u Polaków.

Syoniści w Galicyi popełniają zbrodnię na ludzie żydowskim, zakłócając go z najbliższymi sąsiadami, z którymi powinni szukać spokojnego współżycia.

O spolszczenie szkół w Królestwie.

Warszawa, 22 maja.

Jutro w petersburskiej Dumie Koło polskie złoży wniosek nagły w sprawie spolszczenia szkół w Królestwie Polskiem.

Niezależnie od wszechstronnej reformy autonomicznej, która wymaga dłuższego czasu dla przygotowania i wprowadzenia w drodze prawodawczej, bardzo słusznie uznało Koło polskie, że sprawa szkolna jest w Królestwie tak palącą, że wymaga załatwienia niezwłocznego. Dotąd w Królestwie tylko szkoły prywatne mają od dwóch lat wykład polski, szkoły rządowe prowadzone są nadal po rosyjsku i nie mają wskutek tego zupełnie uczniów polskich; zaś uniwersytet, politechnika i wszystkie inne wyższe zakłady naukowe stoją zamknięte. Stan taki trwać dalej nie może. Szkolnictwo prywatne jest za kosztowne i nie może zaspokoić potrzeb szerokich mas. Młodzież nasza traci czas, nie uczy się, albo się uczy niedostatecznie. Zamknięcie zaś uniwersytetu i politechniki pociąga za sobą nieobliczone straty, bo wyjaławia kraj z sił inteligentnych, tak potrzebnych dla przyszłego rozwoju.

Wniosek nagły, który jutro posłowie nasi wniosą do Dumy, odznacza się niezwykle szeroką tolerancyą. Nietylko bowiem żąda nasze poselstwo szkół z wykładem polskim, ale zapewnia nadto utworzenie rządowych szkół rosyjskich dla dzieci rosyjskich, rządowych szkół litewskich dla ludności litewskiej i rządowych szkół rusińskich dla ludności rusińskiej; zaś ludności żydowskiej i niemieckiej pozwala tworzyć prywatne szkoły wszelkiego rodzaju bez żadnych ograniczeń językowych. Takich szerokich praw, zwłaszcza Litwinom, Rusinom i żydom, nie udzielono dotąd nigdzie, w żadnej prowincyi państwa rosyjskiego. Więc też wniosek Koła, które się składa, jak wiadomo, niemal wyłącznie z członków stronnictwa demokratyczno-narodowego, powinien zadać stanowczy i nieodwołalny cios oszczercom, którzy w ideałach stronnictwa dopatrywali jedynie ciasnych nacyonalistyczno-szowinistycznych tendencyj.

Do swojego jutrzejszego wniosku nagłego, Koło polskie dołącza obszerny memoryał wyjaśniający, a nadto zwięzłe, w trzynastu paragrafach zredagowane przepisy tymczasowe, które Duma właśnie ma uchwalić.

Przepisy te brzmią jak następuje:

1) Z początku 1907—8 roku szkolnego we wszystkich rządowych i publicznych ogólno-kształcących i zawodowych, niższych, średnich i wyższych (uniwersytet, politechnika, instytut weterynaryjny, instytut rolniczy i leśny w Puławach) szkołach w Królestwie Polskiem wprowadzony będzie wykład w języku polskim.

2) Dla dzieci osób pochodzenia rosyjskiego będą założone w odpowiedniej liczbie niższe i średnie szkoły z językiem wykładowym rosyjskim.

3) W powiatach z ludnością litewską i rusińską będą założone niższe i średnie szkoły lub klasy równoległe z wykładami w językach litewskim lub ruskim.

4) Język rosyjski w średnich szkołach należy do przedmiotów obowiązujących.

5) W szkołach prywatnych i szkołach gmin wyznaniowych, wybór języka wykładowego należy do założycieli tych szkół.

6) Ograniczenia wyznaniowe przy przyjmowaniu uczniów znosi się.

7) Na urzędy nauczycieli w Królestwie Polskiem mogą być mianowane również osoby, posiadające zagraniczne cenzusy naukowe, nie wyłączając poddanych zagranicznych.

8) Wszystkie ograniczenia w urzędowaniu osób pochodzenia nierosyjskiego w szkołach w Królestwie Polskiem znosi się.

9) Przy zarządzie warszawskiego okręgu naukowego urzęduje, pod przewodnictwem kuratora, komisya do spraw szkolnych, składająca się z dziesięciu osób.

---

69)

HENRYK ZBIERZCHOWSKI.

MALARZE.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Czy zrozumieliście?

— Rozumieli.

— Nie ruszać się.

— Schowaj pysk, Walek, bo szpetny.

— Cicho dziewki, nie chichotać się.

— Barbara, pokaż zad, bo piękniejszy od gęby.

— Cicho... Cicho...

A pan Sielski dał ręką znak i liczył:

— Raz... dwa... trzy.

Kolorowa, ruchliwa plama znieruchomiała nagle, jakby pod czarodziejskiem zaklęciem, tworząc długą, o pewnych już i wyrazistych zarysach linię. Słońce oblewało ją potokami słońca, więc sierpy błyszczały między źdźbłami niby jasne, żarzące oczy błyskawice, a wszystkie kolory chust krasych, wstążek, spodnic, zapasek, koszul — zlewały się w jedną olśniewającą, krzyczącą farbami symfonię. Pan Sielski huknął jeszcze groźnie.

— Nie ruszać mi się, aż dam znak i podszedł do malarza.

— No, jakże?

— Bosko, panie, bosko! Cudowny pomysł... Nareszcie uchwyce coś zdecydowanego.

— A widzisz!

A Olęcki walił szkic dużemi plamami, mrużąc oczy i śpiesząc się tak, że aż pot wystąpił mu na czoło. Wreszcie po kilkunastu minutach natężającej, intenzywnej pracy odrzucił pędzel, pan Sielski dał znak i plama poczęła się znów ruszać, z sierpów posypały się iskry i pszenica z cichym szelestem kładła się pokotem na ziemię.

Kilkanaście kroków dalej, malował to samo dla wprawy i ćwiczenia Michaś. Nie umiał sobie jeszcze dać rady ze słońcem. Mrużąc oczy, pocił się, wyszukiwał stosowne farby i napsuł parę kartek swego szkicownika, zanim udało mu się pochwycić coś możliwego. Zamknął więc teraz swoją tekę i zbliżył się do Olęckiego, ciekawy, jak wypadła jego praca. Rzucił okiem na świeży, niezaschnięty jeszcze obrazek i zdumiał się. Była to na małym świstku papieru prawdziwa orgia kolorów, na pierwszy rzut oka pogmatwana i bez sensu. Gdy jednak oddalił nieco szkic od twarzy i zmrużył powieki, z obrazka wyłoniło się wszystko cudownie i wyraźnie, a więc zboże oblane potokami słońca, linia kolorowa żeńców, niebo, powietrze i ziemia. Ten szkic, to był prawdziwy „majstersztyk". Poznał to Michałek i przypomniawszy sobie swoją nieudolną bazgraninę, uczuł wstyd, zniechęcenie, żal i zazdrość, dotykalną prawie i palącą mu duszę, jak rozgrzane żelazo. A Olęcki zapalił papierosa i zacierając z zadowoleniem ręce, pytał:

— No, jakże Michałku, niezłe jako szkic... Co?

Michałek nie odpowiedział nic, tylko oddał Olęckiemu szkicownik.

— No! Pokaż teraz, co ty tam machnąłeś...

Michałek skrzywił się pogardliwie:

— Nie ma co widzieć... bryndza... za trudne dla mnie... szkoda farb i papieru.

Olęcki uśmiechnął się:

— No mój drogi... nie potrzebujesz się martwić... powoli, powoli... es kommt schon alles... tylko chłopcze labora! labora!!!

Lecz Michaś nie dał się pocieszyć. Żarty niechęcią i zazdrością, zły na cały świat, pobiegł do domu, zamknął się w swoim pokoju i wyrwawszy szkice swoje z książki, zmiął je, porozdzierał i rzuciwszy na ziemię, deptał je z jakąś pasyą i furyą, powtarzając przez zaciśnięte zęby:

— Psia krew! psia krew!!

Działy się w nim teraz dziwne przewroty. Z jednej strony czuł dla Olęckiego wdzięczność, szacunek i pewien podziw dla jego talentu — z drugiej zaś strony podnosiła się w jego duszy jakaś niechęć do malarza, mocna i żywiołowa, blizka już prawie nienawiści. Instynktownie czuł, że między Olęckim a Elą nawiązały się jakieś nici, mocniejsze od zwykłych węzłów znajomości czy nawet sympatyi.

Ela, ile razy był w pałacu, wypytywała go o Olęckiego, opowiadała mu z zapałem o jego przyszłej kompozycyi i zachwycała się planem pracy i pomysłem.

A on, słuchając tego z miną napozór obojętną, czuł, jak go ściska coś za gardło, jak dławi go niby zmora nocna i uczucie jego do Eli karmione goryczą i bolem, płonęło w tajemnicy i samotności, jak płomień mocny i gryzący.

Tymczasem Olęcki po tygodniu zebrał już tyle szkiców, że mógł przystąpić do pierwszego obrazu.

(C. d. n.)

FABRYKA ASFALTU I PAPY DACHOWEJ
inż. SZELIGI ŁYSZKIEWICZA
LWÓW, ul. Panieńska 21.

ASFALT GORĄCY DO IZOLACYI FUNDAMENTÓW
PAPA DO KRYCIA DACHÓW
LAK ASFALTOWY do konserwacyi dachów
SMOŁA DESTYLOWANA do dachów i drzewa
ASFALT do osuszania zawilgoconych ścian, niszczy grzybek drzewny w budynkach
PŁYTY izolacyjne do fundamentów,

Welny, jedwabie, zefiry, batysty, voile
Po cenach nadzwyczaj nizkich poleca
magazyn towarów bławatnych i płócien
ANTONIEGO UWIERY
Lwów Halicka 12 vis a vis Ossolineum
Towar doborowy. Olbrzymi wybór.

mianowanych przez ministra oświaty z pośród Polaków bez różnicy wyznania, znanych z prac swoich w dziedzinie nauki i spraw szkolnych.

10) Rada kuratorska, istniejąca przy kuratorze warszawskiego okręgu naukowego, będzie zniesiona.

11) Do kompetencyi komisyi szkolnej należy: a) realizacya zarządzeń, przewidzianych przez prawa niniejsze, b) wszystkie funkcye zniesionej Rady kuratorskiej, c) przedstawianie władzom kandydatów na urzędy w zakresie szkolnictwa i wychowania.

12) Moc obowiązująca przepisów niniejszych nie rozciąga się na szkoły, podległe Synodowi i ministerstwu wojny.

13) Wszystkie rozporządzenia prawodawcze, niezgodne z niniejszymi przepisami, znosi się.

Powyższe „Przepisy tymczasowe“ mają być, według wniosku Koła, przelane do komisyi, złożonej z 33 osób, a potem pośpiesznie przedstawione Dumie do ostatecznego uchwalenia. Następnie przejść muszą jeszcze przez Radę Państwa, ażeby w końcu uzyskać sankcyę monarszą.

Bronić wniosku mają jutro w Dumie posłowie: ks. Gralewski i Roman Dmowski. Jak mi donoszą z Petersburga, Koło Polskie żywi nadzieję, iż wniosek będzie przyjęty.

J. U.

Panfinizm.

Pod alarmującym tytułem: „Likwidacya historyi rosyjskiej“ zamieszczają „Moskowskija Wiedomosti“ ciekawy artykuł o propagandzie fińskiej w Karelii.

Karelią (Karjala) nazywa się kraj, ciągnący się równolegle do granicy wschodniej Finlandyi, od jeziora Ładogi do morza Białego, właściwie do zatoki Kandałackiej. Kraj ten, oddawna należący do Rosyi, bo od czasów nowogrodzkich, zajmuje części gub. petersburskiej, ołoneckiej i archangielskiej. Część Karelii niegdyś opanowali Szwedzi, kiedy władali Finlandyą, i Wyborg leży właściwie na ziemi karelskiej. I Petersburg zostałożony na ziemi, „wydartej morzu i Czuchońcom“, t. j. Karelczykom. Język karelski stanowi jakby przejście między fińskim (snomi) i estońskim.

Pisano już dawniej w prasie rosyjskiej o agitacyi panfińskiej, jaką Finlandczycy prowadzą. Celem tej agitacyi ma być zespolenie w jeden naród wszystkich plemion północno-fińskich.

W Tammerforsie, w Finlandyi, założone zostało towarzystwo w celu rozbudzenia narodowego Karelczyków białomorskich, t. j. mieszkających w gubernii archangielskiej. Towarzystwo wydaje pismo w narzeczu karelskim p. n. „Karjalaissen Pakinoita“ (Rozmowy karelskie), prowadzone w duchu wyraźnie wrogim Rosyi i nawet jaskrawo rewolucyjnym — o ile wierzyć można zapewnieniom organu p. Gringmuta. Znamienne są w tem pisemku listy z Karelii rosyjskiej. Oto urywek, dający pojęcie o ich tonie:

„Jesteśmy poniżeni i upośledzeni, ale z nie własnej winy, tylko wskutek przymusu i gwałtu, bo jesteśmy poddanymi Rosyi. Wiemy co znaczą nahajki, knuty i więzienia i dla tego, jak ptaki z klatki rwiemy się do wolności, do życia swobodnego. O wolności! do ciebie tęskni nasz naród! Ale ty białomorski Karelczyku musisz jęczyć w jarzmie nędzy, bo jesteś niewolnikiem obcej władzy. Wy, przyjaciele nasi w Finladyi, wy uczeni mężowie cieszący się wolnością i wszelkim dobrobytem, możecie jednak obronić uciskanych i poniewieranych. Do was zwraca się naród karelski. Dajcie nam pomoc, kierujcie nami“.

Najenergiczniej prowadzi się propagandę fińską w Karelii białomorskiej, stanowiącej część zachodnią gubernii archangielskiej. Istnieje już tam 5 szkół fińskich, z tych jedna rzemieślnicza i 2 ruchome. 22 czytelnie, obficie zaopatrzone. Szkoły i czytelnie istnieją jako nielegalne,

Dodać trzeba, że ludność karelska w guberni archangielskiej nie przenosi zapewne 60.000. Trudniejszą jest agitacya narodowa w guberni ołonieckiej, gdzie ludność karelska silniej zostata zrusyfikowana. Natomiast jest ona tam liczniejszą. W Olonii propagandę panfińską prowadzą głównie przesiedleni z Finlandyi kolonisti. Mieszkańcy parafii tułmozierskiej zwrócili się już do towarzystwa w Tammerforsie z prośbą o pomoc, o zakładanie szkół i bibliotek.

Obocnie sporo już dzieci karelskich z miejscowości pogranicznych uczęszcza do szkół w Finladyi. Ci będą pionierami odrodzenia narodowego Karelczyków ołonieckich. „Moskowskija Wiedomosti“ pisze, że rząd finladzki celowo zakłada na granicy guberni ołonieckiej szkoły i buduje drogi, ułatwiające słosunki pomiędzy Finlandyą i Karelią.

Szkoły fińskie w Karelii są bardzo praktycznie urządzone. Zazwyczaj szkoła działa w jednej miejscowości dwa, trzy miesiące i przenosi się do drugiej Uczą w tych szkołach czytania, pisania i rachunków Religia wcale nie jest wykładana. Karelczycy bowiem są prawosławnymi i mają duchowieństwo rosyjskie Obecnie wraz z podniesieniem duchu narodowego, budzi się ruch religijny. Uświadomieni Karelczycy zaczynają przechodzić na luteranizm i — rzecz ciekawa — zmieniają zazwyczaj narzucone im nazwiska rosyjskie na fińskie. Gorliwy działacz narodowy karelski, Riaich, nazywał się dawniej Jeremiejew, propagator luteranizmu. Achawa — Afanajew.

Liczba Karelczyków dochodzi do 200.000, zdaje się jednak, że do rachunku nie wciągnięto mieszkających w gubernii petersburskiej, o których niedawno pisano, że i wśród nich budzić się zaczyna świadomość narodowa.

Twór Piotra Wielkiego, stolica olbrzymiego państwa jest otoczona ludnością obcoplemienną, zachowującą do dziś dnia swoją odrębność. Jakże słabą jest siła asymilacyjna kultury rosyjskiej, skoro istniejąca od 200 lat stolica państwowa, licząca dziś około 2 milionów ludności nie oddziałała na swoje otoczenie.

W północnej Rosyi mieszkają różne plemiona fińskie, przedstawiające na ogół dosyć poważną siłę liczebną. Pozornie są one zrusyfikowane, ale w życiu domowem przechowują swoją plemienną odrębność. Należą do tej kategoryi Zyrianie, Permiacy, Wołiacy, Czeremisi, tworzący północno-wschodnią grupę fińską. Propaganda panfińska dąży do rozbudzenia wśród tych ludów świadomości narodowej. Podówczas gdy w Karelii może mieć bezpośrednie cele polityczne, tu ma tylko pośrednie, ale nie mniej doniosłe.

ECHA LETNIE.

Na marginesie Baedekera.

Ouchy, 12 maja.

(Dzień w sąsiedztwie lawin: Rochers de Naye.)

(ze) Oficyalnie sezon wycieczek alpejskich w Szwajcaryi zaczyna się w czerwcu. Wcześniej wychodzą w góry tylko doświadczeni alpiniści, albo bardzo lekkomyślni. Ponieważ nie lubimy z towarzyszem moim myśleć i postanawiać ciężko, więc we czwartek ostatni, w pogodny, po groźnej burzy nocnej dzień świąteczny, wybraliśmy się niespodzianie na Rochers de Naye.

Jest to nie wysoki szczyt (2045 metrów n. p. m., więc jak w Tatrach Czerwone Wirchy), ale na wiosnę bardzo pociągający dla obfitości śniegu i sąsiedztwa lawin, które warto zobaczyć choć raz i bodaj w ostatniem stadyum. W tym roku z powodu niezwykłej ilości śniegu „aller et retour“ nie można odbyć w jednym dniu, więc musieliśmy w górę wyjechać kolejką. Półtoragodzinna podróż w sztucznym, z wielkim nakładem pracy przekopanym parowie śnieżnym, byłaby może została dłużej w pamięci, gdyby nie powrót.

Ścieżki zasypane a jedynym punktem oryentacyjnym Lenau, gdzieś daleko na dole przecudownie lśniący, głośna i natarczywa przestroga, nie tyle nam, ile właścicielom kolejki, życzliwego naczelnika stacyi — oto „sytuacya“ na początku wyprawy. Po pierwszym kwadransie — odwrót jakiegoś Niemca, który chciał zrazu iść z nami, i nowe przestrogi wywołały chwilę wahania, ale już ostatnią.

Przez trzy godziny kopiemy się w śniegu, w żlebie coraz bardziej stromym. Od dołu zbliża się podziemny odgłos wściekłego potoku, z góry huczą głucho osuwające się raz po raz piargi i bryły śniegowe... W około nas głośno, w nas zaś przycichła nadzieja, bo wciąż jeszcze biało i biało, a smreki i polana daleko...

Towarzysz mój, acz chłop dzielny, co się zowie, ma w tym sezonie sportowym pecha, pierwsze saneczki w Chalet-a-Gobet skropił krwią swoją, a teraz zamarły mu na chwilę od wilgoci kolana.

Na początku czwartej godziny, gdy już z połowę sił wyładowaliśmy, mógł tylko wstępować w ślady poprzednika, a raz w miejscu prawie — to „prawie“ bardzo rzeczywiste — pionowem nie trafił i zsuwać się począł.

Tego, co się przez kilka minut następnych działo, nie zapomnimy chyba do końca. Zrazu spadaliśmy obok siebie na wznak; potem, gdy wśród nieprzytomnych dźwięków „wuwuwu“... zwracać się poczęła głowa towarzysza ku dołowi, zdołałem jakimś ruchem, nakazanym widocznie przez jasną a mocną wolę przebycia razem tego, co się wnet stać ma, ruchem rozpaczliwym przytulić go do piersi i zapewnić sobie w ten sposób równy, wspólny los.

Los wspólny był także dobry, bo po chwili, gdy już i moja świadomość miała się ku końcowi, znaleźliśmy się bez ruchu w kupie piargów, zmieszanych ze śniegiem i gałęziami smreków. Najtrudniejszą część partyi, drogę lawinową przebyliśmy więc w sposób najgorszy, ale szczęśliwie... Nie trzeba chyba wspominać o radości tych, co byli już u progu drugiej bramy życia...

Jeszcze godzina śniegu i milczenia, przez dwie następne łagodne zstępowanie brzegiem potoku wśród wzajemnych zeznawań o stanie psychicznym podczas groźnej chwili. Okazało się, że wspomnieliśmy obaj najpierw o matkach, później on porównywał jazdę na piersiach moich z saneczkami (co za sportowa dusza! — Przyp. Red.), a gdy już jęczał „wuwuwu“..., jam słuchał i uroczyście czekał na coś, co nie przyszło na szczęście...

Nic teraz nie odbierało nam nadziei powrotu do domu, ani huk ostatnich lawin na przeciwległej ścianie, ani osuwające się kamienie, ani głód, co ukoić się nie dał czekoladą ze śniegiem, ani wilgoć, ani noc.

Z Villeneure — koleją do Lozanny.

Zasypialiśmy po takim dniu z pytaniem, często po najlepszych chwilach przychodzącem, z wątpieniem, czy była to jawa, czy sen?

Z opery.

„Mignon“ z p. Sigridą Arnoldson

Niema wątpliwości, że p. Sigrid Arnoldson pozostawiła u nas wspomnienie jak najlepsze, którego nie zdołały zatrzeć lata, jakie od ostatniego jej pobytu we Lwowie upłynęły. Nie uczyniły one jednak i jej samej żadnej szkody, bo uszanowały i urodę sympatycznej divy i jej głos. Wprawdzie w głosie zaszły pewne zmiany, lecz nie są to zmiany na niekorzyść. Nizkie tony stężały, średnica wypełniła się, tylko góra zatrzymała dawny swój charakter. Mógłby ktoś może za osobliwość uważać ten mezzosopran o wysokich tonach lekkiego sopranu. Ale szkoła artystki i smak sprawiają, iż właściwość ta dzisiejszego jej głosu, nie działa na słuchacza ujemnie, zwłaszcza, że i partya Mignony stawia właściwie śpiewaczce zadanie dwoiste.

Panią Sigridę Arnoldson słuchamy z upodobaniem. Linia każdej frazy melodyjnej jest u niej czystą i szlachetną, ekspresya pełną inteligencyi i miary, przytem postaci całej niebrak poezyi, bez której „Mignon“ trudno sobie wyobrazić. Oczywiście, poezya ta posiada więcej tęsknego jakiegoś spokoju niż porywów południowych, należy to jednakże przypisać samemu rodzajowi liryki, właściwej znakomitej artystce.

Przedstawienie, w którem p. Arnoldson brała udział, było poza nią bardzo zresztą liche: typowy okaz spektaklu puszczonego na scenę bez należytej ilości prób.

Po stronie młodych naszych śpiewaków zawsze jak najchętniej stajemy, to też i tu więcej winy przypisujemy lekkomyślności dyrekcyi, niż wykonawcom. Orkiestra zdekompletowana, przy pulcie dyrygenckim kapelmistrz niedoświadczony, na scenie śpiewacy niepewni, dialogi rwące się, wpadki nie w porę, zespół orkiestry z głosami do tego stopnia chwiejny, że każda zmiana rytmu pociąga za sobą fatalne wykolejenia; oto obraz całości, w której, jak słusznie ktoś powiedział, z sił naszych miejscowych najlepiej popisał się — chór Cieszylibyśmy się zresztą i sukcesem chóru, gdyby jednakże nie był on osiągnięty tak tanio.

Bardzo jeszcze niedawno pisaliśmy o stosunku zupełnie przeciwnym, gdy gościła niefortunna Darclée. Ale od tego czasu zmieniło się widocznie dużo, a w szczególności jak się zdaje dyrekcya nie poczuwając się do tych samych obowiązków, pofolgowała sobie, i dała tym razem lepszą „gwiazdę“, a gorszą całość nie zmieniając jedynie wysokich cen, które pozostały te same.

ST. NIEWIADOMSKI.

Z sali sądowej.

Krwawy spór o grunt.

Dnia 23 bm. rozgrywał się w sądzie karnym przed ławą przysięgłych jeden z licznych po wsiach naszych epilog krwawego sporu o grunt. Kto z uwagą śledził od dłuższego czasu przebieg zbrodni dokonanych w różnych stronach, rozpatrywanych później w sądzie karnym, musiał zauważyć, że najstraszniejszych zabójstw i morderstw dokonano właśnie na tle sporu o kawał ziemi, że nieraz wystarczył błahy spór o miedzę, aby chłop zabił chłopa, a często nawet najbliższego krewnego, a nawet ojca własnego. Podobna krwawa scena rozegrała się dnia 8 marca br. w Majdanie koło Janowa, gdzie włościanin Paweł Wołos zamordował w okrutny sposób teścia swego Michała Fedyka za to, że chciał mu odebrać darowane mu dawniej gospodarstwo.

Według aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco: Jeszcze w r. 1900 Michał Fedyk darował zięciowi swemu Pawłowi Wołosowi całe swe gospodarstwo, złożone z 5 morgów gruntu i chaty, budynków gospodarskich — zastrzegając dla siebie i żony swej Tekli prawo dożywotniego użytkowania połowy tego gospodarstwa. Po spisaniu odpowiedniego notaryalnego kontraktu Fedykowie i Wołosowie zamieszkali razem, pożycie ich jednak było nie do zniesienia — wypełniały je ciągłe spory i kłótnie.

Fedykowi żal się zrobiło darowizny zwłaszcza, że

Pierwsza galicyjska i bukowińska mechaniczno-artystyczna hafciarnia poleca Szan. P. T. klientom swoje specyalności w bogatym wyborze pół ukończone toalety z japanu taffetu, tiulu, płótna, woalu i batystu po oryginalnych cenach fabrycznych. Wszelkie artystyczne i ręczne hafty wykonuje się najstaranniej i po bardzo umiarkowanych cenach. O liczne uczęszczanie prosząc, kreślę się z poważaniem H. SOMMER, Sobieskiego 2. Zamówienia z prowincyi załatwia się odwrotnie. 5827

Poleca się nowo otworzony magazyn gotowych ubiorów męskich i dla chłopców pod firmą **Magazyn du Boulevard** Lwów, Hotel Żorza. 4931 Ceny zdumiewająco nizkie **3000 ubrań męskich 2000 narzutek** Płaszczyki i ubranka dla chłopczyków w ogromnym wyborze.

Wołos nie okazywał mu zasłużonej w kontrakcie wdzięczności. Wołos zaś nie chciał pogodzić się z faktem, że teść ma prawo do połowy gospodarstwa. Z tego powodu przychodziło między nimi często do bójek, za które raz zostali nawet sądownie ukarani.

Po jakimś czasie sprzykrzyło się staremu 53 letniemu Fedkowi takie pożycie, to też uciekł na 3 lata do Majdanu, wstępując gdzieś do służby. Zatęskniwszy za własną chatą powrócił do zięcia i tu spotkał się z przychylnem przyjęciem. Niedługo jednak powtórzyły się dawne sceny, które w dniu 8 marca br. doprowadziły do katastrofy.

Oto tego dnia o godz. 5 rano stary Fedyk wróciwszy do domu z chrzcin zupełnie pijany, powziął myśl wyrzucenia zięcia z chaty. Wypuścił więc najpierw ze stajni jego konia i krowę, a później zbudził Wołosa każąc mu wynosić się z chaty. Od słów pjzyszło do bójki z początku w izbie, poczem obaj chwyciwszy się za bary wywlekli się na podwórze gdzie upadli na ziemię.

Po chwili Wołos porwał się z ziemi, a chwyciwszy długie grabowe sękate polano, zaczął nim okładać po głowie leżącego na ziemi teścia. Razy musiały być straszne, bo już po kilku uderzeniach Fedyk zbroczony krwią, przestał się ruszać. Widząc to Wołos, odstąpił od ofiary na kilkanaście kroków, ale później zadał mu jeszcze dodatkowy raz, poczem rzucił polano na ziemię. Fedyk zmarł natychmiast, uderzenia bowiem były tak silne, że w około trupa znaleziono kawałki kości czaszkowej i mózgu. Oprócz czaszki strzaskanej w kilku miejscach, miał denat złamaną kość nosową, górną szczękę i kości policzkowe. Obecnie Paweł Wołos stanął przed sądem przysięgłych, oskarżony o zabójstwo.

Rozprawę prowadzi r. Promiński, oskarża prok. Niewiadomski, broni dr. Ulam.

Oskarżony, młody, 43-letni chłop, o dość inteligentnym wyglądzie twarzy, gwałtownego usposobienia, którego wybuchy z trudem hamuje, przed sądem przyznał się do zabicia teścia, podając na swe usprawiedliwienie, że teść pierwszy zamierzył się na niego polanem. Nie przypomina sobie ile razy ugodził Fedyka.

Wyrok zapadnie popołudniu.

Ruch wyborczy.

Wybrani dotąd:

Konserwatyści:

Dawid Abrahamowicz, dr. Leon Biliński, dr. Wojciech Dzieduszycki, dr. Witold Korytowski, ks. Andrzej Lubomirski, dr. Stanisław Starzyński, Eustachy Zagórski, (razem 8).

Centrowcy: ks. dr. Adam Kopyciński, ks. Zygmunt Męski, ks. dr. Leon Pastor, Tomasz Szajer (włość.), ks. Michał Żyguliński (razem 5).

Demokraci Narodowi: dr. Stanisław Biały, dr. Leon Dietzius, Bartłomiej Fiedler (włośc.), dr. Stanisław Głąbiński, dr. Józef Gold, Wincenty Jabłoński, Wojciech Wiącek (włośc.) razem 7.

Demokraci krakowscy: dr. Ignacy Petelenz i dr. Tadeusz Sikorski.

Demokraci: dr. Henryk Kolischer, dr. Natan Loewenstein, dr. Godzimir Małachowski, dr. Walenty Staniszewski, inż. Edmund Zieleniewski (razem 5).

Ludowcy: Jakób Bojko (włość.), Antoni Bomba (włość.), Józef Jachowicz (włość.). Franciszek Mleczko (włość.), Antoni Paduch (włość.), Michał Olszewski (włość.), Jan Siwula (włość.), Andrzej Średniawski (włość.), Józef Staniszewski (włość.), Jan Stapiński (razem 12).

Socyaliści: Józef Hudec, dr. Herman Lieberman (razem 2).

Żyd niezawisły: dr. Adolf Gross.

Syoniści: dr. Artur Mahler.

Rusini ukraińscy: Wacław Budzynowski, dr. Aleksander Kolessa, dr. Teofil Okuniewski, ks. Stefan Onyszkiewicz, ks. Tytus Wojnarowski (razem 5).

Rusini radykali: Michał Petrycki, dr. Cyryl Trylowski.

Rusini moskalofile: dr. Włodzimierz Kuryłowicz.

Przy grach i zabawach, przy uroczystościach publicznych, narodowych i rodzinnych, przy zakładach i zapisach — wszędzie i zawsze pamiętajmy o funduszach Towarzystwa Szkoły Ludowej. Wkładka wynosi: członka założyciela 200 kor., dożywotniego 40 k. jednorazowo, zwyczajnego zaś 2 k. rocznie. Zapisywać się można w kołach miejscowych oraz we Lwowie w galicyjskiej Kasie Oszczędności i w Galicyjskiej Kasie zaliczkowej (Trzeciego Maja 5).

NADESŁANE.

Za rubrykę tę Redakcya nie odpowiada.

„Franciszka Józefa“ Woda gorzka: znakomity naturalny środek na przeczyszczenie. Proszę żądać wody „Franciszka Józefa“. 3557

Dr. WILHELM ZATHEY
po kilkuletnich studyach w szpitalach i klinikach **w Krakowie, Berlinie i Paryżu**
ordynuje
w chorobach wewnętrznych i nerwowych 5277
w Krynicy — willa Ułana.

Dr. med. Leon Feuerstein ordynuje jak dawniej przez sezon letni 5842
(w górnej Austryi) Villa Söllradl. **w Bad-Hall**

WYPALONY ZNAK NA KORKU
dla ochrony przeciw fałszerstwom
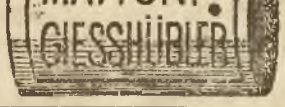

MATTONIEGO Giesshübler Sauerbrunn. 369

Polnische Post
tygodnik polityczny, ekonomiczny i literacki, **poświęcony całokształtowi życia polskiego.** 136
— — — OBFITA RUBRYKA EKONOMICZNA. — — —
Wychodzi co środa w wieczniu.
— Redaktorzy: **Adam Nowicki i Oswald Obogi.** —
Prenumerata: **10 kor.** rocznie; **5 kor.** półrocznie.
REDAKCYA i ADMINISTRACYA: Wiedeń VIII., Langegasse 14.

Bad Nauheim
Willa Wanda **Dom polski**
obok łazienek i parku; pokoje z balkonami wygodnie urządzone, winda hydrauliczna, kuchnia polsko-francuzka. Przepisy lekarza dla każdego chorego ściśle wykonywane. Usługa polska. SEZON od 20 kwietnia do późnej jesieni.
W kwietniu i maju ceny zniżone.
Adres: Niemcy — Bad-Nauheim, Willa Wanda. 3007
HELENA SZCZEPANOWSKA.

Wydawnictwa stronnictwa Demokratyczno-narodowego
1. **Program stronnictwa demokratyczno-narodowego.** Cena 20 hal.
2. **O reformie wyborczej** przez W. J. — Cena 40 h
3. **Samodzielność finansowa Galicyi** przez dra Stanisława Głąbińskiego. Cena 60 hal.
4. **Sprawa reformy wyborczej** przez dra Stanisława Głąbińskiego. Sprawozdanie wygłoszone na zgromadzeniu wyborców we Lwowie 19 stycznia 1906. cena 40 hal.

Skład główny: Towarzystwo Wydawnicze ul. Brajerowska 3. Nabywać można również w Administracyi „Słowa Polskiego“ i we wszystkich księgarniach.

Wiadomości bieżące.

÷ **Triduum.** W dniach 26, 27 i 28 bm. (w niedzielę, poniedziałek i wtorek) odbędzie się w kościele OO. Karmelitów solenne nabożeństwo ku czci 300 letniej rocznicy śmierci św. Maryi Magdaleny de Pazzis, które jest połączone z odpustem zupełnym. Codziennie rano o godz. 10 suma z kazaniem zaś popołudniu o g. 6 nieszpory z kazaniem. — We wtorek uroczyste zakończenie.

÷ **Z dyrekcyi poczt.** Z dniem 1 czerwca br. można nadawać listy polecone z żądaniem uwiadomienia nadawcy o nadejściu listu do miejsca przeznaczenia także w obopólnym obrocie z krajami okupowanymi. Opłata za uwiadomienie takie wynosi tak samo, jak w obrocie krajowym wewnętrznym 25 h.

÷ **Wystawa przyrodniczo-lekarska** i hygieniczna X zjazdu lekarzy i przyrodników polskich we Lwowie 1907. Komitet urządzający tę wystawę zawiadamia niniejszem wszystkich wystawców, że otwarcie wystawy nastąpi nieodwołalnie w terminie pierwotnie ustanowionym, tj. 16 czerwca br. Wobec tego przypomina tenże komitet P. T. wystawcom, że w myśl postanowień regulaminu winni oni swe okazy dostarczać na plac wystawy w czasie od 1. czerwca do 10 czerwca, gdyż po upływie tego terminu nadesłane okazy mogą zostać zwrócone, względnie niekorzystne ich pomieszczenie będą musieli wystawcy przypisać opóźnieniu ich wysłania.

÷ **Egzaminy.** P. Olga Rybakówna z Tarnopola złożyła w tutejszem konserwatoryum muzycznem egzamin państwowy ze śpiewu z celującym postępem.

÷ **Z życia młodzieży.** VIII. posiedzenie Kółka prawno-ekonomicznego Czytelni akademickiej odbędzie się dnia 26 bm., w sali XII. uniw. (egzam. prawnicz.) o godz. 10·30 rano. Na porządku dziennym: 1. Odczytanie protokołu. 2. Odczyt kol. Wojakiewicza: „Instytucya zasiedzenia w prawie rzymskiem“. 3. Dyskusya. — Goście mile widziani.

÷ **Wycieczki.** Klub turystyczny akad. Związku sport. urządza w niedzielę 26 bm. wycieczkę do Urycza (skały i miny). Wyjazd nastąpi w sobotę o g. pół do 12 wieczór z głównego dworca, powrót w niedzielę o g. $10^{3}/_{4}$ rano. Koszta podróży koleją tam i napowrót wynoszą 1.70 złr. Punkt zborny w westybulu głównego dworca 15 minut przed odjazdem pociągu. Jedzenie należy zabrać z sobą. Zgłoszenia przez księgę koresp. Związku Sportowego do piątku dnia 24 bm. wieczór. Goście także ze sfer nieakademickich mile widziani. Niecłonkowie Klubu opłacają dziennie 10 ct. na rzecz Klubu. W razie niepogody wycieczka nie odbędzie się. Bliższych informacyi udzielać się będzie w lokalu A. Z. S. codziennie od g. 1—2 (Głęboka 1) Wycieczkę prowadzi kol. Koropczyński.

÷ **Ogłoszenie konkursu.** Magistrat m. Lwowa ogłasza konkurs na cztery wsparcia po 120 koron rocznie, jakie z fundacyi imienia ces. Franciszka Józefa I., założonej przez śp. dr. Józefa Kazimierza Malinowskiego, ku uczczeniu i zachowaniu w pamięci odwiedzin cesarskich we Lwowie w r. 1880 z funduszu przeznaczonego dla terminatorów w dniu 11 września 1907 będą nadane. O te wsparcia mogą się ubiegać tylko ubodzy chłopcy wyznania chrześciańskiego w wieku od 12 do 16 lat, którzy uczą się rękodzieła (terminują) u rzemieślników we Lwowie, dobrze się prowadzą i pilnie przykładają się do nauki.

÷ **Teatry: Teatr miejski:**

W piątek 24 b. m.: „Nasi najserdeczniejsi“, komedya w 4 aktach W. Sardou, Drugi gościnny występ Mieczysława Frenkla, artysty teatrów warszaw.

W sobotę 25 b. m. o godz. 3·30 popołud. dla młodzieży szkolnej: „Kopciuszek“, fantastyczne widowisko ze śpiewami i tańcami w 8 odsłonach R. Grimma i Görnera, przerobił A. Walewski.

W sobotę o g. 7·30 w.: „Trawiata“, opera w 4 aktach J. Verdiego. Drugi gościnny występ Sigridy Arnoldson i występ gościnny Dianni.

W niedzielę 26 b. m. o godz. 3·30 popołud.: „Słodka dziewczyna“, operetka w 3 aktach H. Reinhardta.

W niedzielę o g. 7·30 w.: „Oj męszczyzni, mężczyzni“! komedya w 4 aktach K. Zaleskiego. Trzeci gościnny występ Miecz. Frenkla, art. teatr. warsz.

W poniedziałek 27 b. m.: „Publiczna tajemnica“, komedya w 3 aktach z franc. P. Wolffa. Czwarty gościnny występ M. Frenkla, art. teatr. war.

We wtorek 28 bm. „Cyrulik sewilski“, opera komiczna w 3 aktach Rossini'ego. Trzeci gościnny występ Sigridy Arnoldson i występ Augusta Dianni.

Teatr miejski w Krakowie.

W sobotę: „Miłość“, komedya towarzyska w 4 aktach napisał Antoni Potocki (nowość).

W niedzielę: „Bolesław Śmiały“, dramat w 3 aktach St. Wyspiańskiego.

÷ **List Sienkiewicza do Björnsona.** Piszą nam z Wiednia, że Sienkiewicz napisał swój list do Björnsona, ogłoszony w „Zeit“ dnia 19 b. m., po polsku i polski rękopis przysłał do Wiednia. Tutaj tłumaczenia oryginału polskiego podjął się i wykonał je bardzo udatnie znany literat pan Oswald Obogi.

÷ **Historykom ruskim do teki.** Czuję zawsze dziwną odrazę do ruskiego abecadła: toteż, gdym się dowiedział o wyjściu niemieckiego przekładu książki profesora Hruszewskiego (Geschichte des ukrainischen Volkes, tom I-szy — stron 753!) wzięła mnie ochota do poznania wywodów znakomitego dziejopisa w tej przystępniejszej formie. Praca godna mozolu. Czegom się z niej nie dowiedział! Wyobraźcie sobie państwo, że Lublin, nasz prastary, polski Lublin, jest według prof. Hruszewskiego grodem odwiecznie ruskim, bo — „risum teneatis amici“ — ruska cerkiew w nim stoi! Ta dziwna wiadomość skłoniła mnie do powątpiewań co do naszych polskich uroszczeń i szukałem coraz dalej na Zachód śladów ruszczyzny.

Bajeczne wyniki! Oto Ruś odwieczna sięga aż do Francyi, o czem dotychczas profesor Hruszewski zgoła nic nie wie. A że mam dobre serce, służę mu materyałem źródłowym. Oto w Cezarze czytamy, że wśród ludów sprzymierzonych z Arwernami znajdowali się w środkowej Galii „Ruteni“, mieszkańcy krainy, którą Cezar zowie „Rutenicus pagus“. To imię zachowało się jeszcze w dzisiejszem Rouergue, które łatwo na francuskich mapach odnaleźć. Cezarowi „Ruteni“ są oczywiście przodkami naszych sąsiadów! Profesorze! a wyście o tem nie wiedzieli?!! — Tad. Smol.

÷ **Lwowskie Towarzystwo Turystyczne** założone w roku ubiegłym w naszem mieście otwarło biuro swoje informacyjne w Pasażu Hausmana 9. Towarzystwo dąży przedewszystkiem do skierowania i podniesienia ruchu obcych i przejezdnych do Lwowa i stara się o wszelkie ułatwienia celem poznania miasta Lwowa, jego zabytków i piękności, tudzież zwiedzania okolic Lwowa a biuro Towarzystwa udziela bezpłatnie wszelkich w tym kierunku informacyj. Nadto jednym z celów biura jest także udzielanie bezpłatnie informacyj odnoszących się do naszej turystyki, zwiedzania i wyjazdu do miejsc ką-

Płaszcze i peleryny gumowe dla pań i panów poleca **Specyalny skład linoleum, cerat**
peleryny dla panienek i studentów. (Cenniki gratis) 5235 **i konfekcyi gumowej.** Lwów, ul. Karola Ludwika 3.

Higieniczne Tuliki „NEKTAR“ z patentowanymi ochraniaczami wynalazku **Dr. Sabata** **BRACI ELSTER**
są już do nabycia w większych składach tytoniu lub w składzie fabrycznym. 4856 Lwów, Gołębiek 9.

pielowych i klimatycznych naszych. W tym celu zebrało Towarzystwo najpotrzebniejsze materyały i prospekty, a w dalszym ciągu gromadzi zbiór rycin, albumów i fotografij okolic naszych, widoków miast, typów, miejscowości kąpielowych, klimatycznych i wycieczkowych. Ktoby pragnął z osób interesowanych lub życzliwych przyczynić się do powiększenia skromnego obecnie jeszcze powyższego materyału, zechce nadesłać pod adresem Towarzystwa czy to ryciny, czy też fotografie, odnoszące się do naszego miasta lub kraju.

Towarzystwo prosi także o wszelkie informacye, ułatwiające turystykę, pobyt i zwiedzanie kraju naszego.

Lwowskie Towarzystwo Turystyczne pragnąc spełnić swoje zadania, celem ożywienia ruchu turystycznego a zarazem powodując się życzeniami naszej publiczności z wielu stron objawionemi poczyniło starania w dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie o zaprowadzenie o cenie zniżonej kart powrotnych ośmiodniowych do Zakopanego, rozszerzenie ważności i na dnie powszednie istniejących obecnie na niedzielę z 50 prc. opustem kart powrotnych do miejsc wycieczkowych, wreszcie o zaprowadzenie specyalnych kart powrotnych o cenie zniżonej do miejsc kąpielowych i klimatycznych naszych.

Nie ulega wątpliwości, że dyrekcye kolei państw., które najwięcej odnoszą korzyści z ożywienia ruchu turystycznego spełnią przyrzeczenia swe co do czynnego poparcia dążeń Towarzystwa turystycznego i udzielą żądanych zniżek i ułatwień zaraz teraz, kiedy ruch wycieczkowy już się rozpoczął.

÷ **Łaskawym filatelistom i zbieraczom pocztówek.** Otrzymujemy pismo tej treści:

„Wobec coraz częściej nas nachodzących próśb o przysyłanie egipskich znaczków pocztowych i pocztówek obrazkowych — próśb, którym nie możemy być posłuszni wobec nieco ważniejszych zawodowych zajęć trzymających nas w faraońskiej krainie, wobec — co więcej — wymyślań i obelg, jakie nas spotykają ze strony szanownych zbieraczy w razie odmowy z naszej strony — oświadczamy co następuje: Gotowiśmy od dnia dzisiejszego przysyłać każdemu żądającemu, nawet tym, którzy nas już zwymyślali, pocztówki obrazkowe, pod tym warunkiem, że żądający z góry przyśle nam w znaczkach Towarzystwa Szkoły Ludowej koszt pocztówki i opłaty za jej wysłanie, t. j. dwadzieścia halerzy za sztukę. Co się tyczy zużytych znaczków pocztowych, zobowiązujemy się również do ich wysyłania w zamian za te same znaczki T. S. L., odpowiadające cenie handlarskiej, więcej przesyłka pocztowa. Sądzimy, że gorliwi nasi korespondenci, pełni świętego żaru dla podniosłej sprawy zbieractwa, zechcą w ten sposób przyczyniać się do dobra naszej najpiękniejszej instytucyi w Galicyi.

Port-Said, 15 maja 1907. — Mieczysław Geniusz, Tadeusz Smoleński.

÷ **„Arbeiter Zeitung“ w roli germanizatorki.** Zwycięstwa wyborcze socyalistów niemieckich ośmielają ich do zrzucenia maski i do jasnego już wystąpienia z tendencyami germanizatorskiemi. Czwartkowa „Arbeiter-Zeitung“ napada grubiańsko na Biuro korespondencyjne, że w biuletynach wyborczych używa nazw polskich „Nowy Sącz“, „Żywiec“, „Oświęcim“, zamiast — jak się wyraża „Arbeiter-Zeitung“ — lepiej znanych nazw niemieckich „Neu Sandez“, „Saybusch“, „Auschwitz“.

Organ socyalistów niemieckich widocznie nie wie o staraniach długoletnich Koła Polskiego, aby skłonić władze centralne wiedeńskie do używania nazw polskich tych miejscowości. Biuro korespondencyjne postępuje zatem zupełnie poprawnie, posługując się zazwami polskiemi. Robienie wyrzutów instytucyi rządowej za to, że zrywa z systemem germanizacjnym, wygląda bardzo a bardzo dziwnie na szpaltach organu stronnictwa, które żąda monopolu na szafowanie sprawiedliwością. Uprawianiem tendencyj germanizatorskich „Arbeiter-Zeitung“ wcale nie przysporzy sympatyi socyalizmowi na ziemiach polskich.

÷ **Zbiorka skórek z pomarańcz** prowadzona na dochód lwowskiego Koła Tow. Szkoły Lud. (im. T. T. Jeża) przyniosła w tym roku znakomity rezultat, W ciągu 4 miesięcy sezonu pomarańczowego zebrano ogółem 2.777 K. a czysty dochód z tego przedsiębiorstwa wynosi 666 K. Z dniem dzisiejszym zamyka się dalszą zbiórkę a zarząd składa Pp. Kupcom i Szanownej Publiczności za ofiarowany trud i pracę publiczne podziękowanie.

÷ **Publiczne ochronne szczepienie ospy** czystą naturalną krowianką wykonywane będzie w r. b. z urzędu przez lekarzy miejskich bezpłatnie.

Szczepienie to odbędzie się w poniedziałki, środy i piątki przez miesiąc maj i czerwiec zawsze o g. 4 popołudniu w niżej podanych lokalach, a wykona je: w poniedziałki i środy: w szk. im. Sobieskiego dr. Rosner, w szk. im. św. Atoniego dr. Elektorowicz, w szk. im. Elżbiety dr. Frankowski, w ochronce dla dzieci ul. Staszica l. 5 dr. Serbeński, w szk. im. Konarskiego dr. Jaszczurowski, w szk. im. św. Anny dr. Tatarczuch, w szk. izr. Boimów 43 dr. Krobicki. W piątki: w szk. im. św. Marcina dr. Rosner, w szk. im. św. Antoniego dr. Elektorowicz, w szk. im. św. Zofii dr. Frankowski, w szk. im. św. Maryi Magdaleny dr. Serbeński, w szk. izraelickiej dr. Jaszczurowski, w szk. im. Czackiego dr. Tatarczuch, w szk. im. Piramowicza dr. Krobicki.

Niezależnie od tych miejsc stałych wykonywać będą szczepienie lekarze miejscy w Pasiekach dr. Elektorowicz i dr. Frankowski, a na Wulce dr. Serbeński. W szkołach miejskich i w seminaryach nauczycielskich wykonają lekarze miejscy szczepienie, względnie rewakcynacyę jako lekarze szkolni tych zakładów naukowych. Ponieważ stwierdzono, że ospa najczęściej w klasie robotników i sług się pojawia, przeto jest rzeczą wszystkich pracodawców i służbodawców w mieście, aby nakłonili swych robotników i sługi do szczepienia.

÷ **Dyrekcya kursów dla dorosłych** analfabetów T. S. L. zawiadamia, że w niedzielę d. 26 bm. o g. 3 popoł. odbędzie się w szkole im. św. Antoniego (na Łyczakowie) w budynku oddziału męzkiego uroczyste zamknięcie tych kursów w b. roku szkolnym i rozdanie świadectw oraz nagród. Uprasza się uczestników tych kursów ze szkół im. św. Antoniego, Elżbiety oraz ks. Kordeckiego o zebranie się w komplecie w tym dntu w szkole im. św. Antoniego, a zarazem zaprasza się na tę uroczystość delegatów wszystkich Kół lwowskich T. S. L,

---

□ **Błażowa.** (Kor. wł.) Pożar. Pożar miasta Błażowa koło Rzeszowa należy do najstraszniejszych pożarów jakie kiedykolwiek nawiedziły nasz kraj, albowiem w przeciągu niecałych 30 minut całe miasto o kilkutycięcznej ludności, przeważnie żydowskiej stanęło w płomieniach wśród huraganu, jaki podówczas panował w tych stronach.

Pożar powstał dnia 15 maja b. r. o g. pół do 4 popołudniu w południowej części miasta u Franciszka Sowy, którego 5 letnie dziecko poszło sobie do stodoły piec ziemniaki. W jednej chwili zapaliła się słoma i cała stodoła, a ogień podsycany burzą suchą, istnym huraganem, rozszerzył się w oka mgnieniu na całe miasto tak, że równocześnie paliło się na wszystkich czterech stronach miasta wśród nieopisanej paniki mieszkańców.

Znając miasto Błażowę, które położone jest w kotlinie ciągnącej się od południa ku północy otoczonej od wschodu i zachodu górami, można sobie wyobrazić panikę, jaka zapanowała w jednej chwili, gdy paliło się równocześnie w dwóch punktach południowym i północnym, którędy dostęp do miasta, jak gdyby wszyscy mieszkańcy w centrum miasta, które zapaliło się później mieli ponieść straszną śmierć w płomieniach, albowiem musieli się przedzierać przez fale płomieni, azeby wydostać się na wolne powietrze.

Wśród huraganu płomieni uciekało wszystko, co żyło, dorośli i dzieci, nie myśląc o niczem jak tylko, ażeby życie uratować i nie zginąć straszną śmiercią spalenia się na węgiel, zostawiając cały dobytek, nawet gotówkę na pastwę rozszalałego żywiołu.

O ratunku nie było mowy, bo równocześnie całe miasto stanęło w płomieniach a naród o niczem nie myślał jak tylko o ratowaniu własnego życia, a ogień wśród strasznego orkanu zniszczył w przeciągu kilkudziesięciu minut przeszło 400 budynków doszczętnie od strychu aż do piwnic tak, że każdy umknął tylko w tem co miał na sobie.

Spaliło się zatem wszystko, nawet drzewa na środku rynku rosnące a każdemu z mieszkańców wszystko, nawet kilkadziesiąt tysięcy gotówką.

Ile sztuk bydła poszło z dymem na razie nie wiadomo, bo trzeci dzień po pożarze ludność nie opamiętała się jeszcze po owym panicznym strachu i każdy lamentuje na gruzach swego mienia, szuka w tlejących się jeszcze zgliszczach, czy co nie odnajdzie, jakiegoś sprzętu lub utraconej gotówki złotej lub srebrnej, lecz niestety rozszalały żywioł pochłonął wszystko, nawet narzędzia żelazne stopił w bezszkałtne masy.

Z całego miasta jakimś cudem ocalał kościół niedawno wykończony, plebania drewniana i w centrum miasta dom Pleśniaka i te budowle stoją wśród gruzów zewszech stron, jak oaza na pustyni i wskazują narodowi, że tylko cudem Boskim ocalały, albowiem wszystkie budynki czy to murowane, sklepione, dachówką lub blachą kryte uległy zupełnemu zniszczeniu.

Najbardziej ze wszystkich mieszkańców ucierpiał aptekarz Brzęś, który raptem znalazł się bez dachu i środków do życia, utraciwszy wszystko, bo cała apteka wraz z całem urządzeniem spłonęła do szczętu od strychu do piwnicy do tego stopnia. że nawet moździerze żelazne poprzemieniały się w bezkształtne kule, a nie będąc asekurowanym w ostatnim roku, znalazł się jak na lodzie w jednem ubraniu.

W skutek tak strasznej katastrofy znalazło się kilka tysięcy mieszkańców bez dachu i środków do życia w najokropniejszej nędzy, wystawionych na zimno, deszcz i głód.

Zawiązał się komitet ratunkowy, na czele którego stanął ks. kanonik Kwiatkowski, i Władysław Rybicki, którzy kierują akcyą ratunkową i zwraca się do serc litościwych o wsparcie dla biednych pogorzelców, czyto w naturze czy to gotówką, za co już z góry wyrażają Bóg zapłać.

Aptekarz Brzęś udaje się do Szanownych kolegów z prośbą o jakiekolwiek wsparcie, czy to w materyałach aptecznych, czy przyborach, wyrażając już z góry Szanownym kolegom serdeczne podziękowanie.

Zarazem uprasza się Szanowne redakcye innych dzienników o przedrukowanie niniejszej korespondencyi.

□ **Siemianówka.** Pożar. (Kor. wł.) W Siemianówce w powiecie lwowskim, własności pp. Abrahamowiczów wybuchł 20 b. m. pożar, który przy groźnym wichrze mógł był wyrządzić znaczne szkody. Szczęściem budynki sąsiednie znajdowały się w bardzo znacznem oddaleniu. Spłonęły trzy budynki folwarczane. Szkoda, zaasekurowana, wynosi w przybliżeniu 3000 koron. Akcya ratunkowa, pomimo blizkości wody, była wprost niemożliwa, z braku najniezbędniejszych środków ratunkuwych, to też budynki spłonęły doszczętnie.

□ **Stryj.** (Kor. wł.) „Anonimy“ komedyjkę francuską odegrało Tow. dram. 8 b. m. Reżyserowi-solenizantowi p. Rawskiemu Stanisławowi urządzono przed przedstawieniem owacyę, której publiczność żywo przyklasnęła. Całkiem zgrabnie wywiązali się nasi amatorowie z wymagającego wielkiej rutyny zespołu. Panie Olga Zambonowicz, Irena Fichtel i panna Mitisówna wysunęły się na plan pierwszy. Z panów na uznanie za grę znakomitą zasłużyli p. Sobek i p. Rawski. Żałować jedynie trzeba, że publiczności przybyło niewiele, mimo, że cel był tak szlachetny (T. S. L.)

Oświetlenie gazowe ma roztoczyć swe blaski z końcem b. m. (Si fabula vera!).

Kurz na ulicy daje się wszystkim mieszkańcom we znaki. Miasto powinno jaknajrychlej zaradzić temu, aby nie narażać się na kpiny i drwinki Armee-Zeitung...

Dobra rycerskie Dałbosławice z przyległościami pod Kępnem, lecz już na pograniczu Ślązka w powiecie sycowskim (Gr. Wartenberg) położone i to w sąsiedztwie dóbr Ossowskich p. hr. Mańkowskiego i majętności Droszki p. Zakrzewskiego, 2500 morgów najprzedniejszej ziemi w najwyższej kulturze, włącznie 200 morgów wybornych łąk i 300 morgów starego wartościowego lasu do cięcia, z wspaniałą rezydencyą o 20 pokojach w obszernym, prześlicznym parku — z wielką parową gorzelnią, cegielnią, rzadko bogatym inwentarzem itd. — przeszły mocą kupna z rąk p. von Raabe — na własność Domu Bankowego Drwęski & Langner (Marcin Biedermann) w Poznaniu. Zdanie gospodarstwa i przepisanie tytułu własności już nastąpiło. Dalbosławice, dokąd z Kępna prowadzi szosa aż na miejsce — będą sprzedane tylko w całości.

Polacy w sądownictwie Królestwa. „Warszawskij Dniewnik“ podaje następujące sprostowanie pogłoski, powstałej w prasie polskiej, o rzekomej zmianie systemu, uprawianego dotąd przez rząd w stosunku do sądowników Polaków: „Podane w dziennikach tutejszych informacye o projekcie ministeryum sprawiedliwości ustanowienia takiego stosunku procentowego Polaków na stanowiskach sędziów w okręgu sądowym warszawskim, ażeby połowa członków sądów okręgowych i Izby sądowej była obsadzona przez Polaków i ażeby na te stanowiska powoływani byli także przedstawiciele adwokatury miejscowej, nie są zgodne z rzeczywistością. Chociaż w okresie zarządu ministerstwa sprawiedliwości przez r. t. Szczegłowitowa zdarzyło się w okręgu warszawskim kilka nominacyj osób tu urodzonych na stanowiska sędziów śledczych, a niedawno jeden z Polaków mianowany został członkiem sądu okręgowego, to jednak nominacye te nie stanowią bynajmniej realizacyi jakiejś ogólnej zasady, przez ministerstwo przedsiębranej w danej kwestyi“.

△ **Śp. Damazy Trzciński.** W Baden (pod Zurychem) zakończył niedawno życie śp. Damazy Pobóg Trzciński, jeden z najwaleczniejszych żołnierzy ostatniej walki o niepodległość. Urodzony w roku 1833 w majątku rodzinnym Kębliny w kieleckim, po ukończeniu szkół wstąpił do wojska rosyjskiego, w którem dosłużywszy się wyższego stopnia oficerskiego, na pierwszy odgłos powstania pośpieszył w szeregi walczących. Bił się początkowo w oddziele Taczanowskiego, a następnie Calliera, a przetrwał aż do samego upadku powstania.

Pod grozą wydanego nań wyroku śmierci, musiał uchodzić za granicę, gdzie bawił naprzód w Dreźnie, a później w Zurychu, a ponieważ rząd rosyjski skonfiskował mu dziedziczny majątek Kębliny, pozbawiony środków do życia — jął się twardej pracy na obczyźnie. Bóg pobłogosławił jego usiłowaniom, a gdy w roku 1868 poślubił pannę Senter d'Affelter, miał już stanowisko niezależne i zamieszkał w Baden w Szwajcaryi, początkowo jako kierownik, a następnie jako właściciel znanego zakładu kąpielowego. Mozolną a uczciwą pracą dobiwszy się znacznej fortuny, czynił dużo dobrego rodakom, przebywającym na obczyźnie i potrzebującym pomocy, przedewszystkiem zaś ucząca się młodzież znajdywała w nim chętnego i gorliwego opiekuna. Utrzymywał blizkie i przyjazne stosunki z pułkownikiem Gałęzowskim z Paryża, Miłkowskim z Zurychu i Różyckim z Raperswylu. Jedna z will jego, nazwana na pamiątkę zabranego przez moskali majątku „Kębliny“, gromadziła zawsze liczną drużynę potrzebujących pomocy rodaków, a w dnie uroczystości narodowych zatykał na jej szczycie polskiego orła na znak nieustannej łączności z ojczyzną. Zacnem i dobroczynnem życiem szerzył dobrą opinię o Polakach pomiędzy Szwajcarami, a zmarł otoczony ich szacunkiem, pozostawiając po sobie pamięć zacnego człowieka i ofiarnego patryoty polskiego. Osierocił pięcioro dzieci. Cześć jego pamięci! (ąż.)

O. T. Wincklera Syn
5432 Lwów. Rynek 28, (telefon 240)
poleca po bajecznie nizkich cenach
pluskwinę
specyal. środek przeciw pluskwom
ziółka antimolowe
FARBY OLEJNE
fachowo sporządzone na potrójnie gotowanym pokoście — — — — — — — pod gwarancyą

⊙ **80.000 trupów w masowym grobie.** Przed laty natrafiono w Medyolanie na terenie szpitala na ciekawe piwnice. Przeprowadzone badania okazały, że są to straszne groby tysięcy trupów. Zarząd szpitala w latach 1700—1783 w ten sposób chował swych chorych zmarłych w szpitalu, że po prostu wrzucano trupy do piwnic. Takich strasznych wspólnych grobów urządzono 79. Niektóre były tak wielkie, że mieszczono w nich po 1000 ciał. Piwnica każda miała tylko jeden otwór w suficie, przez który zrzucano ciała. Gdy piwnica była pełna, zamurowywano ją. Kiedy teraz po odkryciu tych katakumb wybito otwory do piwnic, pokazało się, że ciała są w pełnym rozkładzie. Ponieważ piwnice były szczelnie zamknięte, rozkład następował bardzo powoli. Próbowano przyspieszyć rozkład trupów przez zalanie piwnic kwasami niszczącymi. W następstwie jednak z ciał zrobiła się cuchnąca i trująca masa, której żaden robotnik nie chciał wywozić. W końcu poradzono sobie w inny sposób. Do każdej z piwnic wprowadza się do 200° rozgrzane powietrze. Tem samem ciała zaczynają się powoli spalać. Gazy wydobywające się prowadzą specyalne wentyle do pieca, gdzie się spalają. W ten sposób trupy zamieniają się w popiół, który w nocy wywozi się na cmentarz.

⊙ **Stosunki materyalne lekarzy w Austryi** najlepiej objaśniają dane o opłacanym przez nich podatku dochodowym, które omawia „Wiener med. Presse“ (Nr. 11, str. 447) według dzieła dra Leitera: „Die Verteilung des Einkommens in Oesterreich“ (1907, Braumüller, Wiedeń). Podatek ten przypada dopiero od dochodu rocznego powyżej 1.200 k. Zdawałoby się, że większość lekarzy powinna posiadać ten dochód, uznany za najniższy, na życie wystarczający, i opłacać ów podatek. Tymczasem na 9.204 lekarzy austryackich opłaca podatek dochodowy (a więc ma dochód ponad 1.200 k.) tylko 4.458, t. j. połowa nie ma z czego poprostu żyć. Z owych 4.458 ma aż 1.271 dochód, nie przekraczający 2.400 k.; od 2.400—3.600 k. ma 959, od 3.600—7.200 ma 1.461, od 7.200—12.000 470, powyżej 12.000 tylko 284. Z lekarzy, zajmujących „posady“, przypada mniej więcej po $^1/_3$ na każdą z 3 najniższych klas dochodu (poniżej 7.200 k.); tylko 95 z pośród 1.938 zajmujących posady, a opłacających podatek dochodowy, ma dochód ponad 7.200 k. Średni dochód roczny lekarza wolnopraktykującego wynosi w Austryi 5.100 k., lekarza „na posadzie“ 3.500 k.; w Galicyi tylko 3.500 resp. 3.100 k.; gorzej jest tylko w Dalmacyi (2.700 k.), a nawet na Bukowinie jest lepiej (3.900 i 3.000 k.), niż w Galicyi. — Przeważna większość lekarzy austryackich, opłacających podatek, nie ma przeto ponad 4.000 k. dochodu; uwzględnić należy, że tem objęty jest już dochód z własnego majątku, którym pomaga sobie przeszło 50 prc. lekarzy.

Ciekawe jest porównanie tych danych z danemi o lekarzach, należących do Izby lekarskiej berlińsko-brandeburskiej. Opłacało tam podatek w r. z. 4.179 lekarzy, 123 było wolnych od podatku, co do 218 rzecz nie była rozstrzygnięta. Z płacących podatek miało dochód 900—3.000 mk. 909, 3.000—5.000 mk. 712, ponad 5.000 mk. 2.217 („Heilkunde“, 3, str. 127).

⊙ **Kot i szkarlatyna.** Zwierzęta domowe mogą przynosić choroby zakaźne. Pod tym względem ogół jest bardzo nieostrożny. W Stowarzyszeniu lekarskiem paryskiem przytoczono fakt znamienny, pewna kobieta zachorowała na szkarlatynę, oddzielono ją zupełnie i unikano starannie wszelkiej komunikacyi pomiędzy nią a jej siottrą. Jednakże i u tej wybuchła choroba.

Po zbadaniu wszystkich danych przekonano się, że w przestrzeganiu izolacy i nie objęto kota, który często przychodził z pokoju chorej do jej siostry. Nie należy wprowadzać zwierząt do pokoju chorych, zwierzę na wszystkie strony sieje zarodki chorób.

⊙ **Trzechwiekowy żółw.** Ogród zoologiczny w Londynie stracił przed kilku tygodniami żółwia, który miał podobno trzysta lat wieku. Płazy żyją wprawdzie długo, jednakże trzy wieki, jestto już fenomenalne. W każdym razie mieszkańcy Londynu odwiedzali niezwykłego żółwia, jako zjawisko. Kto nie widział Drake'a, ten nic nie widział.

Drake należał do gatunku „Testuda abingdoni“. Skąd wiedziano, że zwierzę to tak sędziwego dożyło wieku? Otóż Drake miał swoich historyografów. Schwycono go na wyspach Galapagos pod koniec XVII stulecia. Nieszkańcy tego archipelagu uważali go za osobnika pięćdziesięcioletniego. Następnie wyczytano jakieś cyfry wyrznięte na jego skorupie. Była to data na pół zatarta, której pierwsze liczby były 1. 6. Stąd wywnioskowano, że już w tymże XVII wieku schwytali go piraci, którzy wówczas czyhali na statki hiszpańskie i mieli na wyspach Galapagos swoją stacyę. Uczyniono przypuszczenie, że jeden z tych korsarzy wyrył datę na grzbiecie schwytanego żółwia, aby wyświadczyć przysługę naturalistom.

Był to w każdym razie uprzejmy flibustyer. Zapewne stąd pochodzi nazwa Drake, dana żółwiowi, gdyż tak się nazywał sławny wódz rozbójników morskich.

Żółwia przeniesiono do Anglii dopiero w 1831 r. i umieszczono go najprzód w ogrodzie Regent Parku. Jeżeli ta historya jest prawdziwą, żółw miałby istotnie około 300 lat.

Niewiadomo, kiedy ducha wyzionął. Od dawna pozostawał długo całkiem nieruchomy, nie ruszając nawet powiekami. Żywił się środkami sałaty, ale zjadał ich ogromne ilości. Strata Drake'a jest dotkliwą dla ogrodu zoologicznego londyńskiego, bo już nie spotyka się nigdzie olbrzymich żółwi.

⊙ **„Diplodocus Carnegiei“.** Muzeum Carnegiego w Pittsburgu posiada — jak wiadomo — jedyny dotąd częściowo zrekonstruowany okaz olbrzymiego przedpotopowego zwierzęcia, które przyrodnicy nazwali „diplodokiem“. Szkielet potwora odkryła w lecie 1899 r. ekspedycya przyrodnicza muzeum Carnegiego w formacyach pośrednich między jurasowemi, a kredowemi w Sheep Creet w hrabstwie Albany. W okolicy tej odnaleziono już mnóstwo interesujących wykopalisk, jest to jak gdyby ogromne cmentarzysko życia przedpotopowego. Diplodocus Carnegiego ma 24 m. długości, a prawdopodobnie brakuje mu jeszcze znaczny kawałek ogona, tak, że żyjący potwór miał długość jeszcze większą. Był on zwierzęciem trawożernem. Olbrzymi tułów dochodzi wielkości mamuta, z karku wyrasta szyja dłuższa jeszcze, niż tułów, ale stosunkowo cienka, jak u żyrafy. Zakończeniem jej jest głowa nie większa od końskiej. Położenie tej głowy jest jeszcze ciągle kwestyą sporną między uczonemi, jedni sądzą, że była ona umieszczona tak, jak u konia, inni znowu twierdzą, że położenie jej musiało przypominać jaszczury. Najciekawszą częścią zwierzęcia jest olbrzymi ogon, który był zapewne bronią potwora. Ogon ten jest u nasady twardy i gruby, jak u krokodyla, potem staje się coraz cieńszy, kończy się zaś niby biczem metrowej długości, złożonym z kostek grubości palca. Siła uderzeń ogonem musiała być istotnie niezwykła. Opisano „diplodoca“ dopiero w ostatnim roku. W maju 1905 r. ofiarował Carnegie na prośbę króla Edwarda gipsowy odlew zwierzęcia Muzeum brytyjskiemu. Obecnie z okazyi otwarcia instytutu Carnegiego otrzymali — jak wiadomo — reprodukcye cesarz Wilhelm II i republika francuska.

Józef Hofmann, wielki pianista, wyraził się o fortepianach Bechsteina: „Mają one wielką poezyę tonu i równają się głosowi ludzkiemu. Jestto ideał fortepianu i mogę na nim wyrazić wszystko, co odczuwam“. Wyłączne zastępstwo tej światowej fabryki ma: **Prof. Neuhauser i Spka**, Lwów, Batorego 11. 5843

Prof. Franciszek Neuhauser i Sp-ka we Lwowie, Batorego 11, parter: Fortepiany — pianina — fisharmonie. 1580

W naszej Administracyi złożyli:

Na rodzinę śp. Szwica zabitego przez socyalistów:

R. P. kor. 4·—, Urząd pocztowy z Bukaczowiec kor. 3·—, N. N. z Borszczowa kor. 2·—.

Na Tow. Szkoły Ludowej:

Włodzimierzowie Gniewoszowie z Potoka Złotego kor. 10·— zamiast wieńca na trumnę ś. p. Henryki Torosiewiczowej, Markus Goldmann przez kasę Gazowni miejskiej kor. 2·—, zebrane kor. 2·— w Towarzyskiem Kółku w Tłumaczu.

WIADOMOŚCI TELEGRAFICZNE

Wybory do Rady państwa.

Wiedeń (Tel. wł.). Najważniejszym wypadkiem politycznym jest wstąpienie t. zw. katolików niemieckich pod przewództwem marszałka górnej Austryi, dr. Ebenhocha do stronnictwa chrześciańsko-społecznego. To wstąpienie nastąpiło jeszcze wczoraj wieczorem.

Katolicy niemieccy liczą 31 mandatów, więc stronnictwo chrześcijańsko-społeczne będzie obecnie najsilniejszem stronnictwem w całej Izbie poselskiej, będzie bowiem liczyło niemal jedną piątą część całej Izby.

Do tej pory przedstawiają się stosunki liczbowe poszczególnych stronnictw w sposób następujący. Wybrano 67 posłów chrześcijańsko-społecznych, którzy razem z 31 katolikami niemieckimi mają 98 mandatów, socyalni demokraci do tej pory mają 80 mandatów, postępowcy niemieccy mają 27 mandatów, ludowcy niemieccy 28, agraryusze niemieccy 18, t. zw. niezależni wszechniemcy 11 mandatów, młodoczesi zdobyli 18, a agraryusze czescy 23 mandatów. Włosi będą mieli prawdopodobnie tylko 12 mandatów, gdyż część stracili na rzecz socyalistów, mianowicie wszystkie mandaty tryesteńskie.

Stosunki liczbowe mandatów słoweńskich i chorwackich nie są jeszcze dokładnie znane.

W dniu dzisiejszym po południu odbędzie się konferencya przedstawicieli stronnictw niemieckich, w której weźmie także udział minister kolejowy, dr. Derschatta, celem stworzenia bloku stronnictw wolnomyślnych niemieckich. Wątpliwe przecież jest, czy wszechniemcy niezależni, którzy obecnie będą pod wodzą Wolfa, wstąpią do owego bloku.

Gazety wolnomyślne niemieckie obiecują sobie, że ów blok będzie liczył około 60 posłów, tak, że będzie przedstawiał znaczną siłę w Izbie.

Pierwsze posiedzenia Izby poselskiej będą miały charakter dość burzliwy, gdyż świeżo wybrany wczoraj w Wiedniu poseł wolnomyślny niemiecki br. Hock oświadczył przedstawicielowi dziennika „Die Zeit“, że postara się, aby natychmiast przyszła na porządek dzienny Izby sprawa reformy prawa małżeńskiego i sprawa zniesienia zakazu powtórnego małżeństwa rozwiedzionych katolików.

Frakcya socyalno-demokratyczna niemiecka poruszy kwestyę przeniesienia w drodze dyscyplinarnej tych urzędników, którzy w Wiedniu kandydowali przeciwko przewódcom stronnictwa chrześciańsko-społecznego a mianowicie Luegerowi i Lichtensteinowi.

Socyaliści czescy poruszą zaraz na pierwszem posiedzeniu kwestye języka obrad parlamentarnych i zażądają, aby tym językiem nie był wyłącznie język niemiecki.

Wiedeń (Tel. wł.). Donoszą z Pragi, z czeskich kół politycznych: Pewnem jest, że w przyszłym parlamencie utworzy się wspólny klub czeski złożony ze wszystkich czeskich posłów, który według wszelkiego prawdopodobieństwa liczyć będzie do 80 posłów.

Praga. (Tel. wł.) Prasa czeska, omawiając rezultat wczorajszych wyborów ściślejszych do parlamentu, konstatuje zgodnie zwycięstwo skoncentrowanych sił narodowych.

„Narodni Listy“ podkreślają przy tem, że kwestya narodowa, a zwłaszcza kwestya językowa nie zniknie z parlamentu.

„Hlas Naroda“ powiada, że była już ostatnia chwila, ażeby stronnictwa narodowe zaniechały niezgody i skoncentrowały swoje siły.

„Politik“ nie jest zadowoloną z wyniku wczorajszych ściślejszych wyborów i nawołuje stronnictwa narodowe do łączenia się, gdyż wczorajsze wybory wykazały znaczny wzrost głosów oddanych na kandydatów socyalno-demokratycznych, tak, że w przyszłości stronnictwa narodowe muszą się liczyć z poważnym przeciwnikiem.

Wiedeń. (Tel. wł.) „Wr. Allg. Ztg.“ przynosi artykuł jednego z przewódców wiedeńskich antysemitów dra Gessmanna o ułożeniu się stosunków w przyszłym parlamencie. Dr. Gessmann między innemi wywodzi, że wobec oświadczenia przewódcy antyliberalnych stronnictw Austryi górnej i Salzburga, dra Ebenhocha, o przystąpieniu jego partyi do stronnictwa chrześcijańsko-społecznego, nowe to stronnictwo w Izbie liczyć będzie 89 mandatów po większej części z prowincyi niemieckich i będzie dwa razy silniejsze, jak zapowiedziany ewentualny związek stronnictw liberalnych niemieckich.

Wiedeń. (TBK.) Wybory we wszystkich krajach koronnych z wyjątkiem Galicyi ukończone. Na 410 wyników brak jeszcze wyniku jednego ściślejszego wyboru w Dalmacyi i jednego w Styryi. W liczbie wybranych 408 posłów (bez Galicyi) jest 82 soc. demokr., 66 chrześc. soc., 24 niem. postęp., 25 z niem. partyi lud., 10 niem. agrar., 14 woln. wszechn., 4 wszechn., 31 z kat. centr., 22 młodoczechów, 5 staroczech., 33 czesk. agrar., 11 czes. kleryk., 10 radyk. czech. różnych odcieni, 9 liber. Słoweńców, 15 kleryk. Słoweńców, 14 Włochów, 5 Rumunów, 5 Rusinów, 8 Chorwatów, 2 Serbów, 1 niem. radyk., 1 Polak, 1 dziki socyal., 2 dzikich Czechów. Wśród wybranych są: minister Forszt (wybrany dwukrotnie), minister Derschatta, Młodoczesi Kramarz, Herold, Kaftan, Fiedler; niem. postęp. Bachmann, Pergelt, Demel, Funke, Urban, Nitsche; niem. lud. Chiari i Steinwender; woln. wszechniem. Wolf i Pacher; socyaliści Pernerstorfer, dalej hr. Sternberg. Nie zostali wybrani: Baernreither, Eppinger, Schalk.

Tatjana Leontjewa.

Berno. (Tel. wł.) Tatjana Leontjewa znajduje się jeszcze w więzieniu kantonu berneńskiego St. Johannesen. Nie poddano jej jeszcze badaniu lekarskiemu. Dlatego też wszelkie twierdzenia, jakoby cierpiała na pomieszanie zmysłów, są jeszcze niesprawdzone. Władze kantonu berneńskiego bardzo niechętnie osadziłyby ją w domu obłąkanych, ponieważ obawiałyby się ucieczki. Matka Tatjany Leontjew zamieszkała stale w Bernie.

Aresztowanie studentów rosyjskich.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki tutejsze donoszą o masowych aresztowaniach studentów rosyjskich przez policyę polityczną w Berlinie i Scharlottenburgu. Wczoraj w czytelni rosyjskiej w Berlinie odbyto rewizyę i aresztowano 16 osób. Skonfiskowano wiele papierów, a nawet zabrano książki z czytelni.

W Scharlottenburgu aresztowano 35 osób, potem jednakże większość aresztowanych po spisaniu z nimi protokołu wypuszczono na wolność.

Ze strony urzędowej oświadczają, że policya miała poważne powody do sądzenia, że studenci rosyjscy w Berlinie i Scharlottenburgu zostają w ścisłym związku z berlińskimi anarchistami. Chodziło więc o uzyskanie materyałów dowodowych do ewentualnego procesu.

Zamach na cara.

Petersburg. (Tel. wł.) Zamach na cara miał być wykonany dnia 4 kwietnia st. stylu i to nietylko na cara, ale i na następcę tronu.

Zamach miał być wykonany przy pomocy bardzo misternie skonstruowanych maszyn piekielnych, które nie miały być większe jak zwyczajny zegarek kieszonkowy. W dzień przed zamachem spiskowcy wręczyli wtajemniczonemu żołnierzowi, należącemu do straży pałacowej owe maszyny piekielne, aby je umieścił pod łóżkiem cara i carewicza. W ostatniej chwili przecież ów żoł-

Z powodu wielkiego zapasu!

W OSTATNICH NOWOŚCIACH NA SUKNIE DAMSKIE, j. n. p. WYROBÓW WEŁNIANYCH, JEDWABNYCH I PŁÓCIENNYCH, jakoteż WOALÓW, ZEFIRÓW I BATYSTÓW FRANCUSKICH W NAJGUSTOWNIEJSZYCH DESENIACH sprzedając takowe PO NADER NIZKICH CENACH. 3626

M. SCHWARZWALD DAWNIEJ
Herman Neuweld
Rynek liczba 23.

nierz zdradził spiskowców i oddał owe maszyny piekielne w ręce władzy.

Anarchia.

Odessa. (Tel. wł.) Rozruchy antyżydowskie w Odesie rozpoczęły się tak jak w roku przeszłym podczas procesyi kościelnej. Kiedy procesya przechodziła przez ulicę św. Katarzyny na rogu ulicy Żydowskiej rozległy sie 3 strzały rewolwerowe. To było hasłem dla czarnej bandy, która równocześnie z policyą i kozakami ostrzeliwała2 domy kilkupiątrowe. Następnie policya wdarła się do owych domów, zrujnowała wszystkie mieszkania i strasznie się znęcała nad żydami mieszkającymi w tych domach.

Petersburg. (Tel. wł.) Na stacyę kolei petersbursko-moskiewskiej Obuchowo w nocy z 22 na 23 bm. napadła banda 20 rabusiów, zabiła jednego żandarma i jednego drożnika kolejowego, i zraniła kasyera ale zrabowała tylko 25 rubli. Na lokomotywie przysłanej ze stacyi Petersburg przybyli policyanci i z lokomotywy poczęli strzelać do budynku stacyjnego, gdzie się bandyci zamknęli. Widząc przeważającą siłę policyantów umknęli do pobliskiego lasu.

Duma.

Petersburg. (Tel. wł.) W Dumie krążą pogłoski, że rząd posiada w ręku dokumenty stwierdzające, iż pomiędzy 38 członkami lewicy socyalno-demokratycznej a partyą czynnej rewolucyi istniał ścisły związek.

Rząd będzie się domagał wytoczenia śledztwa owym 38 posłom a równocześnie zażąda, aby na czas śledztwa wykluczyć ich od udziału w obradach Dumy. Posłowie umiarkowani są zdania, że Duma powinna się przychylić do żądania władzy, na wypadek, jeżeli istotnie okaże się, iż deputowani biorą udział w czynnych knowaniach rewolucyjnych.

Petersburg. (P. Ag.) Na wczorajszem posiedzeniu przyjęto projekt regulaminu, poczem przystąpiono do dyskusyi agrarnej.

Prezydent ministrów Stołypin w obszernej mowie oświadczył, że rząd zamierza przedłożyć wielki projekt agrarny, albowiem wnioski komisyi nie mają szans powodzenia, a również i na wnioski, postawione w ciągu dyskusyi, rząd się nie zgadza. Mowca krytykuje projekty różnych stronnictw lewicy. Doprowadziłyby one do formalnego przewrotu społecznego. Według tych projektów w prowincyach północnych chłopi otrzymaliby więcej niż po 150 dziesięcin, w prowincyi archangielskiej nawet po 1309 dziesięcin, gdyby całą ziemię rozdano. Natomiast w prowincyi półtawskiej dostaliby tylko po 9 dziesięcin. Widocznem jest, że rozdział ziemi całej między wszystkich nie przyczyniłby się do usunięcia braku ziemi w rozmaitych prowincyach. Będzie więc trzeba uciec się do innego środka, który rząd sam zaproponuje, a mianowicie do emigracyi.

Ludność Rosyi europejskiej wzrasta rocznie o 1.625.000, gdyby więc liczyć 10 dziesięcin na rodzinę, to trzebaby $3^1/_2$ miliona dziesięcin rocznie dla tego przyrostu ludności. Ostatecznym rezultatem byłby więc nowy przewrót i zamach stanu, albowiem ludzie nie pozwoliliby sobie zabierać swej własności gwałtem. Czyni się także propozycye, które Rosyę zamieniłyby w ruinę, a na tych ruinach ma się wybudować nową ojczyznę. Sądzę jednak — powiada prezydent ministrów — że Rosya nie runie u progu drugiego tysiąclecia. Sądzę raczej, że znowu się dźwignie i nie wstąpi na drogę rozkładu, który równałby się śmierci.

Prezydent ministrów krytykuje następnie program kadetów, który zawiera mnóstwo sprzeczności i jest niejasny. Jeżeli w jednym wypadku uzna się zasady wywłaszczenia, to zniszczy ona pojęcie własności. Natomiast przyswaja sobie inną myśl tej partyi, t. j. myśl ekonomicznej wolności chłopów.

Rząd przyłącza się do tych kół ludności, które chcą poprawy bytu chłopów na drodze legalnej, ale są też inne prądy, które powiększają rozruchy i chcą złączyć w jedno, wszystkie siły, wrogie rządowi.

Projekt kadetów doprowadziłby do tego samego rezultatu, co projekty stronnictw lewicy.

Rząd chce poprawić los chłopów, chce, aby byli oni zamożnymi właścicielami, bo gdzie jest dobrobyt, tam jest oświata i prawdziwa wolność. Dlatego należy wyswobodzić chłopów z tych warunków, wśród których obecnie żyją, muszą oni przyjść w posiadanie owoców swej pracy. Wszyscy, którym brak ziemi, muszą tę ziemię otrzymać. Powiedziano, że na to trzebaby 57 milionów dziesięcin, a rząd posiada tylko 10 milionów. Ależ rząd dopiero dzieło swe rozpoczyna.

Chłopom trzeba pomódz. Proponowano rozdanie 130.000 domen. Ale niepodobna chorego ciała uzdrowić przez to, że żywi się je sztukami własnego mięsa. Trzeba wzmocnić organizm, o wówczas pokona się i chorobę. Państwo mogłoby kupować ziemię od ludzi prywatnych i utworzyć z niej razem z domenami państwowemi i cesarskiemi fundusz ziemski. Ci, którym brak ziemi, mogliby pod korzystnymi warunkami otrzymywać pomoc z tych funduszów.

Państwo mogłoby przyjąć na siebie różnicę między stopą procentową obligacyj, mających się wydać, a stopą, jaką uzna za normalną dla chłopów.

Co się tyczy przymusowego wywłaszczenia, to nie należy uważać go za środek leczniczy. Przymusowe wywłaszczenie utworzyłoby w zrujnowanej Rosyi jeszcze jedną klasę zrujnowanych właścicieli dóbr.

Prezydent ministrów kończy: Doświadczenia moje 10-letnie przekonały mnie, że trzeba ustawicznie pracować nad kwestyą agrarną, lecz nie można jej od razu rozwiązać. Proponuje skromną, ale dobrą drogę. Wrogowie państwa zaś chcą wybrać drogę radykalizmu, zniesienia historycznej Rosyi, oderwania się od tradycyi kulturalnej. Chcą oni wielkich wymuszeń, my zaś chcemy wielkiej Rosyi. Oklaski na prawicy.

Z Łodzi.

Łódź. (Tel. pryw.) Wczoraj o godz. pół do 3 pop. ulicą Zachodnią przechodził dyrektor fabryki Poznańskiego, 40-letni inżynier Dawid Rosenthal. Nagle podbiegł do niego z tyłu jakiś mężczyzna i schwyciwszy go za kołnierz, pchnął go sztyletem w piersi. Rosenthal padł trupem na miejscu. O tem morderstwie wysłano zaraz telegram do związku fabrykantów w Berlinie.

Łódź. (Tel. pryw.) Wczoraj zapadł wyrok w sprawie grona robotników fabryki Poznańskiego, którzy żądali wynagrodzenia za cały czas lockautu. Sąd przyznał im tylko wynagrodzenie za 2 tygodnie w sumie ogólnej 6.500 rubli.

Wiedeń. (TBK.) „Wiener Ztg.“ donosi: Cesarz sankcyonował uchwaloną przez Sejm gal. ustawę w sprawie regulacyi Raby z dopływami.

Minister spraw wewnętrznych zatwierdził uchwaloną na walnem zgromadzeniu akcyonaryuszy Tow. akcyjnego galicyjsko bukowińskich cukrowni w Przeworsku d. 30 października 1905 zmianę statutu.

Budapeszt. (Tel. wł.) W „Pester Lloyd“ ochmistrz cesarzowej niemieckiej hr. Mirbach zaprzecza, jakoby wobec redaktora „Pesti Naplo“ oświadczył, że ks. Eitel Fritz mówi wybornie po węgiersku, przeciwnie ks. Eitel Fritz nie rozumie ani słowa po węgiersku, a hr. Mirbach nie rozmawiał z żadnym dziennikarzem węgierskim.

Wybory lwowskie.

Okręg II, w realności l. 12 ul. Krasickich. Wybór ściślejszy między dr. Władysławem Stesłowiczem, a Ernestem Breitrem. Głosowanie odbywa się w trzech salach. Do godz. 11·45 oddano głosów w sali I 741, w sali II 750, a w sali III 566.

Olbrzymi ścisk panuje w sali II. w której przy pierwszem głosowaniu oddano najwięcej głosów. Dla uniknięcia przeszkód w powodzi ścisku w sali II. wskutek czego przy pierwszem głosowaniu odroczono nawet wybory, wybito do tej sali drugie wejście.

Koło lokalu wyborczego z dwóch stron ustawiono dwa oddziały wojska z najeżonymi bagnetami. Mimo to funkcyonują w pobliżu dwa biura wyborcze hyen Breitra, jedno na rogu ul. Krasickich z wybitą ścianą do szynku Wurzla a drugie tuż obok lokalu wyborczego pod l. 8 ul. Krasickich. Początkowo, w biurach tych panował wielki ruch. Koło godz. 11 jednak w południe zwrócił uwagę na te biura komisarz policyi Tauer, zagroziwszy p. Breitrowi, który osobiście kieruje machinacyami, — zamknięciem biura, gdyby kupiły się tam hyeny.

Posłuszny wezwaniu p. Breiter, rozpędził swych agitatorów, wiedząc o tem, że wejdą do biura drugą bramą, kamienica bowiem jest przechodnia. W każdym razie, Breiter ma nieco utrudnioną akcyę, ze względu na to, że ze wszech stron otaczają go agenci polic., życzyćby jednak wypadało, aby czujność policyi nie osłabła do końca wyborów.

Do g. $11^1/_2$ aresztowano 6 indywiduów, popełniających nadużycia wyborcze na korzyść Breitra.

W Okręgu II szanse się ważą. Porządek wzorowy. Jeszcze jeden wysiłek ze strony wyborców, a Breiter padnie.

W okręgu III głosowało do godz. 12 ogółem 2799 wyborców, a to w I sali 708, w II sali 800, w III sali 581, w IV sali 710.

Dzisiaj odbywają się wybory w zupełnym porządku. W salach powybijano drugie drzwi, tak, że wyborcy wchodzą jednem, a wychodzą drugiem wejściem. Obydwa są od siebie odgraniczone barykadami z drabin i ławek, tak, że zupełnie uniknięto zamieszania.

Cały gmach podobnie jak przy pierwszych wyborach obstawiony jest wojskiem, które zamknęło czworobokiem całą ulicę, pozostawiając tylko wolne przejście chodnikiem naprzeciw gmachu. Wstęp poza kordon żołnierzy dozwolony jest tylko za okazaniem legitymacyi wyborczej, którą ponownie trzeba się wykazać przy wejściu do gmachu. Agitatorom wstęp do gmachu jest wzbroniony. Wydalono dzisiaj z obrębu gmachu „kandydata“, dr Diamanda, kontrolującego w gmachu wyborców.

Pomimo tych środków ostrożności przedostały się do gmachu „hyeny wyborcze“ socyalistyczne, których aresztowano około 15. Znaleziono przy nich całe magazyny kart wyborczych i t. d. Niektórych przytrzymano gdy chcieli oddawać głos na cudzą legitymacyę.

Wypędzeni z gmachu agitatorzy funkcyonują na ulicy. Od czasu do czasu piesza i konna policya rozpędza gromadzące się tłumy, które uniemożliwiały pierwszym razem dostęp wyborcom.

Po ulicach krążą patrole konnicy.

Okręg V. Udział wyborców słabszy, niż przy głosowaniu pierwszem. Ożywienie wzmogło się około południa.

Okręg VI. godz. 12. Aresztowano tu 11 socyalistów głosujących na obce legitymacye. Ruch dość silny, udział wyborców bardzo liczny, w tej chwili głosuje przeważnie inteligencya.

Lokal wyborczy w szkole Maryi Magdaleny. Wybór ściślejszy między prof. dr. Józefem Buzkiem a socyalistą Arturem Hausnerem. Do godziny 12 oddano w sali I 620 głosów, a II 710. I tu ulokowano wojsko dla przestrzegania porządku. Panuje tu względny porządek.

Głosowało do południa około 700 wyborców. — Głosy robotników są rozbite i mimo polecenia partyi wielu z nich oświadcza się za drem Franciszkiem Tomaszewskim.

Wśród wyborców przeważają dotąd (godz. 12) robotnicy; obecnie poczęli napływać urzędnicy i inteligencya. Spokoju nigdzie nie zakłócono.

Depesze handlowe z 24 bm.

Wiedeń, d. 24 Maja. Dziś o godzinie 10 minut 30 przed południem notowano: Marki niemieckie 117·70, Renta majowa 98·40, Węgierska renta koronowa 94·—, Akcye kredytowe 661·50. Kredytowe węgierskie 763·—, Bank anglo-austryacki 306·—, Unionbank 564·—, Bankverein 542·50, Länderbank 446·75, Kolej państwowa 678·—, Lombardy 126·— Elbentha. —·—, Fabryka broni —·—, — Akcye tyt. —.—, Alpiny 596·50, Rima muranyi 546·50, Praskie Towarzystwo żelazne —— (ex. kup., Losy turec. 189·50. Ruble 253·37, 4 proc. listy zast. Banku hipot. 97·25, 4 i pół proc. listy zast. Banku hipot. 100·80, 4 proc. gal. poż. kraj. z r. 1893 96·75, 4 proc. listy zast. Banku kraj. 97·75, 56 l. zast. Tow. kred. 97·30, 5 proc. Renta ros. z r. 1906 —·—, Akcye Banku hipot. — — —.

Usposobienie spokojne.

LITERATURA I SZTUKA.

Teatr.

✳ „Lekkomyślną siostrę“, znakomitą komedyę Perzyńskiego, wystawił tego miesiąca teatr w Zagrzebiu. Przekładu na język chorwacki dokonał Juliusz Benasić.

✳ „Aszantka“ Wł. Perzyńskiego osiągnęła w Warszawie liczbę 25 przedstawień.

✳ „Wolna scena“. Pod tym tytułem zawiązuje się w Warszawie nowa scena pod hasłem „sztuka dla sztuki“. Scenę tę zakłada młodzież, a kierować nią będzie znany artysta Roman Żelazowski.

Literatura.

✳ Marya Konopnicka (Jan Waręż) „Przez głębinę“ str. 45, Lwów, Księgarnia Polska B. Połonieckiego, 1907.

Jestto wspaniały poemat sekstynami opisujący uroczystość święcenia rocznicy unii horodelskiej przez całą ludność chełmszczyzny i okolic przyległych (zarówno szlachtę, chłopów, jak i żydów), a przeciw której ruszyły wojska moskiewskie pod wodzą Chruszczewa, i miały strzelać w tłum bezbronny, ale ostatecznie się zatrzymały. Przynajmniej w poemacie nic o tem niema; kończy się on odczytaniem głośno przez księdza wobec przedstawicieli wszystkich ziem polskich aktu unii horodelskiej i wzniesieniem go wysoko w słońcu nad tłumem śpiewającym „Boże coś Polskę“.

Ze wstydem wyznaję, że o całej tej uroczystości nic nie wiem i wskutek tego nie mogę osądzić, co tam jest prawdą a co fantazyą. Sekstyny oczywiście są prześliczne, pisane z całym blaskiem talentu Konopnickiej, zaś forma zewnętrzna wydawnictwa, skromna i oryginalna, korzystnie świadczy o smaku wydawców.

al. świd.

✳ Poezye. Ukazał się tom poezyi Jana Huskowskiego p. t. „Po drodze“ w pięknem wydaniu. Okładkę zdobił Maryan Olszewski.

✳ „Pamiętnika literackiego“ ukazał się zeszyt I czwartego rocznika. Doskonały dobór prac, pierwszorzędne nazwiska i wielka ilość materyałów zalecają zeszyt ten jako jeden z najlepszych z kompletu. Zeszyt ten zawiera trzy, pierwszorzędnej wartości rozprawy: J. G. Pawlikowskiego p. t. „Źródła i pokrewieństwa towianizmu i mistyki Słowackiego“; Ludwika Bernackiego „O niektórych komedyach Zabłockiego“; M. Zdziechowskiego o „Filozofii Krasińskiego“. Obok tego długi szereg studyów i użytecznych prac, recenzye i sprawozdania, a w zakończeniu ciekawa rozprawa polemiczna pomiędzy T. Wiśniowieckim a M. Mannem.

✳ Przewodnik oświatowy Organ Towarzystw Szkoły Ludowej zeszyt V za miesiąc maj wyszedł z druku i zawiera następujące artykuły:

Uczcijmy pamięć Konstytucyi Trzeciego Maja, przez Henryka Sienkiewicza. Wycieczki zbiorowe po kraju przez Dr. Bolesława Zielińskiego. Kółka nauczania domowego po wsiach przez Mieczysława Brzezińskiego. Polska Macierz Szkolna. Stowarzyszenie kursów dla analfabetów w Królestwie Polskiem, przez Wł. Weychertównę. Tematy do pogadanek: Sejm czteroletni i Konstytucya 3-Maja, przez Stanisława Sobińskiego. Przechadzki z dziatwą szkolną po Krakowie. III Katedra na Wawelu, przez K. Stępowską. Kronika. Z przeglądu prasy. Przeźrocza polskie do skioptikonu. Kalendarz rocnic narodowych na Maj przez M. G. Dział sprawozdawczy T. S. L. Okólniki Zarządu Głównego. Z działalności Kół. Wiadomości różne. Przegląd krytyczny Literatury.

Muzyka.

✳ Studyum o Szopenie. Seryę „Sławnych muzyków“, wydawaną przez księgarnię H. Laurensa w Paryżu, powiększyło studyum „Chopin“, napisane przez E. Poirée. Czuły a melancholijny charakter Chopina został doskonale odtworzony przez E. Poirée, który opowiada dzieje jego życia bardzo interesująco i daje poznać gruntownie jego indywidualizm moralny i artystyczny. Autor analizuje dzieła Chopina z drobiazgowością i pietyzmem, nie wkraczając jednak w dziedzinę panegiryzmu, zdobywa się nawet na krytykę, której nigdy nie stosowano dotąd względem mistrza fortepianu.

Z ruchu artystycznego.

✳ W Usti (Aussig po niemiecku), oddalonem o godzinę drogi koleją od Pragi, odbyło się wystawienie opery Feliksa Nowowiejskiego, znanego i cenionego kom-

pozytora, stale w Berlinie przebywającego, opery p. t. „Quo vadis“. F. Nowowiejski — jak czytelnikom „Słowa Polskiego“ wiadomo — otrzymał niedawno pierwszą nagrodę konkursową w Ameryce (Chicago), za swoją kantatę.

Obszerniejszą relacyę podamy później, obecnie ograniczamy się na podaniu samego faktu i na stwierdzeniu, że dzieło Nowowiejskiego odniosło zupełny sukces. „Quo vadis“ wystawiło jedno z pierwszorzędnych towarzystw spiewackich w Czechach „Orpheus“ w Usti, (liczącem 80.000 mieszkańców). Partyę L y g i i odtworzyła p. S c h w e i k a r t.

Dyrektor „Rudolphinum“ w Pradze, p. Rubiczek, wystawi „Quo vadis“ w jesieni b. r., w Pradze.

Feliks Nowowiejski, autor opery p. t. „Busola“, która ma wielkie szanse otrzymania nagrody na konkursie w Paryżu, przybędzie w październiku b. r. do Lwowa. Może i mieszkańcy naszej stolicy będą mieli możność poznania „Quo vadis“?! Na wystawieniu „Quo vadis“, które miało miejsce 4 maja, był też obecnym, znany w szerokich kołach lwowskich, brat kompozytora, ks. Rudolf Nowowiejski, kapelan i sekretarz ks. arcybiskupa Bilczewskiego. — S. W. K.

Piśmiennictwo.

✳ A d a, „k o m e d y a z b a w i e n i a“ w trzech aktach, a czterech odsłonach. Napisał Wawrzyniec Tuczel Bolesławicz. Kraków, Gebethner i Spółka, 1907.

Zrazu, opierając się na tytule, czytelnik sądzi, że ma istotnie przed sobą komedyę i to nawet niezłą. Pierwszy akt jest żywy, barwny, zdradza wybitny nerw sceniczny i przy grze odpowiedniej mógłby robić na scenie doskonałe wrażenie. Tragikomedya rodziny mieszczańskiej, której córa, niby owo kaczę wyhodowane w kurzem gnieździe, puszcza się na wody socyalizmu, nie jest wprawdzie niczem nowem i była już obrobiona po wielekroć przez rozmaite pióra. ale w każdym razie uchwycona jest dobrze, a dziewczyna, deklamująca pomieszane jak groch z kapustą rozmaite hasła postępu i zakochany w niej przewrotowiec, stanowią karykaturę równie dobrą, jak całe ich otoczenie.

W ciągu dalszych aktów jednak czytelnik opatruje się z przerażeniem, że to, co brał za dowcip, powiedziane było seryo, i że największy komizm w sztuce jest właśnie mimowolny. Wobec tego upada wszelkie zainteresowanie i nawet wzrastający ciągle patos przestaje już być komiczny. Ostatecznie kończy się na tem, że nie smętna komedyantka, Ada, lecz Rózia, dziecię ludu, bierze czerwony sztandar i prowadzi z nim tłum... niewiadomo dokąd. al. świd.

✳ R e f o r m y p o c z t o w e j, nowego dwutygodnika fachowego, a jedynego polskiego, ukazały się dwa pierwsze numery. Pismo odznacza się bardzo umiejętnym doborem treści.

✳ „P o l n i s c h e P o s t“ nr. 20 (Wiedeń). Artykuł wstępny kreśli program prac nowego parlamentu na podstawie mów kandydackich wybitnych polityków, jak: Dr. Dieduszycki, dr. Pacak, dr. Biliński i dr. Derschatta. Artykuły o języku urzędowym i egzaminacyjnym uniwersytetu lwowskiego wzbudzają coraz większe zajęcie. W dziale korespondencyjnym pomieszczono bardzo interesujący list o teatrze krakowskim, list z Bukowiny i list z Poznania. Fejleton maluje w dowcipny sposób gorączkę wyborczą w Wiedniu. W dziale gospodarczym pomieszczono artykuł o stanie rynku przedsiębiorstw i papierów żelaznych. W odcinku przekłady p. dra Marka Scherlaga z Asnyka, Jellenty i Antoniego Langiego.

Nowe książki nadesłane do redakcyi:

K r ó l L e o n i P a p i e r k o w s k i E m i l. Wzory i formuły matematyczne zastosowane do użytku uczniów wyższych klas szkół średnich. Lwów 1907. Nakładem księgarni Maniszewskiego i Meinharta kor. 2·40.

H a h n W i k t o r D r. Karol Libelt we Lwowie w r. 1869. Wspomnienie w setną rocznicę urodzin. Lwów 1907. Nakładem księgarni Maniszewskiego i Meinharta 80 hal.

B a r a ń s k i F r. Trzeci maj! Marsz z motywów polskich na fortepian. Nakładem księgarni Maniszewskiego i Meinharta, 1 k.

Oddział towarowy

Fil. Praskiego Banku Kredyt. we Lwowie

objął zastępstwo jednej z większych **śląskich kopalń węgla kamiennego** i dostarcza takowy po **najkorzystniejszych cenach.** 240

Dział ekonomiczny.

∞ **XVI Praktyczny kurs nauki** dla kasyerów i członków Zarządu Spółek oszczędności i pożyczek. Na kurs ten, który odbędzie się w Krakowie, mogą być przyjęci kandydaci przedstawieni przez Zarządy Spółek istniejących lub przez komitety założycielskie Spółek projektowanych i zgłoszonych do biura patronatu. Nadmienia się przytem, że liczba uczniów na kursie jest ograniczoną do 35.

Pierwszeństwo do przyjęcia na kurs przysługuje kandydatom z tych Spółek patronackich, które dotychczas z kursów nie korzystały, a potrzebują wykształcenia swego kandydata na kursie zwłaszcza, jeżeli w odmownem załatwieniu podania o przyjęcie kandydata przedstawionego na kurs poprzedni otrzymały przyrzeczenie przyjęcia na kurs obecny, co w podaniu należy przypomnieć. Do każdej prośby o przyjęcie na kurs należy dołączyć:

Metrykę chrztu lub zwykły wyciąg metrykalny kandydata, próbę zwykłego pisma kandydata wraz z jego oświadczeniem, że w razie przyjęcia obowiązuje się przybyć na naukę i stosować się do obowiązującej w czasie nauki instrukcyi.

Podania te po zaopatrzeniu swem potwierdzeniem, zwróci biuro patronatu kandydatom na kurs przyjętym z wyjaśnieniem, jak z nimi dalej należy postąpić. Wreszcie poczyni biuro patronatu także ułatwienia w celu odpowiedniego pomieszczenia uczestników kursu przez czas ich pobytu w Krakowie. Nieostęplowane podania o przyjęcie na kurs należy wnosić do „biura patronatu dla Spółek oszczędności i pożyczek przy Wydziale krajowym we Lwowie“ najpóźniej do 10 czerwca b. r.

Nieuwzględnione podania zostaną zwrócone na koszt petentów.

∞ **Chińczycy do robót polnych w Galicyi.** Z Sambora piszą do „Rolnika“: Projekt sprowadzenia Chińczyków do robót polnych pozyskuje sobie z każdym dniem coraz liczniejsze koła zwolenników wśród gospodarzy w całym kraju i jeśli do niedawna jeszcze projekt ten uchodził za żart skomponowany przez dowcipnisia przy sutym obiedzie, to obecnie, gdy wsie galicyjskie skutkiem masowego wychodźtwa do Ameryki, Prus, Saksonii, Hanoweru i Rumunii — wyludniły się prawie, i gdy sezon roboczy z powodu długotrwałej zimy droższym i krótszym będzie, jak zazwyczaj — kwestya sprowadzenia Chińczyków przedstawia się teraz o tyle wyraźniej, ileże kilkanaście Oddziałów galic. Towarzystwa gospodarskiego postanowiło już rozwinąć w tej mierze energiczną akcyę. Głód, który obecnie dziesiątkuje ludność chińską, przyczyni się niezawodnie do spieszniejszego zrealizowania projektu naszych gospodarzy, przejętych uzasadnioną trwogą o los, który zwłaszcza przy obecnej aurze nie jest wcale do pozazdroszczenia. Towarzystwa żeglugi morskiej, o które tak troskliwie dbają niektóre rządy — wszak nie poniosą żadnej straty, jeżeli do portów europejskich dowiozą do Galicyi kilka tysięcy zgłodniałych i pracowitych robotników.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie
od 13 maja do 19 maja 1907
bez opłaty akcyzowej. — Waluta koronowa.

Ceny za 50 kilogramów:

Pszenica od 9·50 do 9·75, Żyto od 7·90 do 8·10, Jęczmień browarny od 9·20 do 9·80, Jęczmień Pastew. —·— do —·, Owies 9·70 do 10·20, Hreczka —·— do —·—, Kukurudza 7·25 do 7·50 Proso —·— do —·—, Groch do gotow. 10·75 do 11·50, Groch pastew. —·— do ·—, Soczewica —·— do —·—, Fasola —·— do —·—, Bobik 7·35 do 7·60, Wyka 7·25 do 7·50, Koniczyna czerwona 65·— do 75·—, Koniczyna biała 35·— do 40·—, Koniczyna szwedzka —·— do —·—, Tymotka 36·— do 38·—, Anyż rosyjski —·— do —·—, Anyż płaski —·— do —·—, Rzepak zimowy 12·75 do 13·—, Rzepak letni —·— do —·—, Rzepik zimowy —·— do —·—, Rzepik letni —·— do —·—, Lnianka —·— do —·—, Nasienie lniane —·— do —·—, Nasienie konop. 0·— do —·—, Chmiel 65·— do 85·—, Konopie —·— do —·—, Len —·— do —·—, Wełna —·— do —·—, Potaż drzewny —·— do —·—, Potaż słomiany —·— do —·—, Miód —·— do —·—, Masło —·— do —·—, Łój —·— do —·—, Nafta zwykła 14·— do 15·—, Nafta salonowa 16·— do 18·—, Wosk ziemny —·— do —·—, Płótno —·— do —·—. Skóry surowe —·— do —·—, Spirytus 46·45 do 46·90. Spirytus nadkontyngent. (ekskontyng.) 27·10 do 27·55·

Bank rolniczy we Lwowie.

Lwów, dnia 24 maja b. r

Dziś notujemy za 50 kilogramów loco Lwów

Waluta koronowa.

Pszenica gotowa od 9·80 do 10·—, Żyto gotowe 8·25 do 8·40, Owies obroczny gotowy 9·40 do 9·60, jęczmień browarniany od 9·50 do 10, Groch pastewny 0·— do 0·—, groch do gotowania 10·50 do 12·—, Wyka 0·— do 0·—, Bobik —·— do ·—, Koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, Tymotka —·— do ·—·—.

Spirytus paritas Tarnopol za 100 litr. gotowy od 44·50 do 45·90, Spirytus paritas Tarnopol na terminy —·— od —·—, spirytus paritas Tarnopol ekskontyngentowany 25·— do 25·50.

Tendencya zwyżkowa trwa nadal.

Zmarli.

We Lwowie: Wojciech Rutkowski, referent Banku hip., lat 44. — Jan Winnicki, emeryt. rewident rachun. namiest. lat 57. — Józefa Lityńska, wdowa po lekarzu. — Marya Preisner, wdowa po pocztmistrzu, lat 59. — Józefa Iżycka, administratorka „Kurvera Lw.“, lat 40. — Elżbieta Mrozek, wdowa po adjunkcie budow., lat 66. — Rozalia Kochowa, wdowa po urzędniku sąd., lat 72. — Wincenty Lenczakowski, pianista, lat 35.

W Krakowie: Dr. Roman Jakubowski, adwokat.

W Bochni: Józefa z Bieniasiewiczów Stasiakowa, w 74 roku życia.

W Liverpoolu: Petro Gordon, rektor kolegium Stanyhurst, w pobliżu Liverpoolu, najlepszej szkoły Jezuitów w Anglii, a według innych w całym świecie.

W Monte Carlo: Aleksander Matkowski, ziemianin, wł. dóbr. Wola Ossowińska w ziemi łukowskiej, lat 47.

W Sokołowie: Piotr Podstawski, emer. podpułkownik, lat 63.

W Tuligłowach: Helena z Maniewskich Balowa, wdowa po śp. Józefie Balu, wł. Tuligłów, znakomitym i zasłużonym obyw. ziemi samborskiej.

Odpowiedzialny redaktor
Józef Ziembiński.

„TLEN“ „TLEN“

MYDŁA Natłuszczone

z zapachem: czeremchowym, rezedowym, fiołkowym, konwaljowym i bez zapachu.
— — **Jedyne na skórę delikatną.** — —

CENA 40 groszy.

Nagrodzone ZŁOTYM MEDALEM na Wystawie przyrodniczo-lekarskiej w KRAKOWIE i hygienicznej w WIEDNIU.

Do nabycia w aptekach i większych drogeryach. 2538

KRYNICA-ZDRÓJ Willa pod „WAWELEM“

Pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem. 5822

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Kasy zaliczkowej i oszczędności w Łańcucie, zaprasza członków na

34 roczne Walne Zgromadzenie

które odbędzie się dnia **31 maja** 1907 r. o godzinie 11 przedpołudniem w domu własnym.

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i rachunk. za r. 1906.
2. Wnioski Komisyi kontrolującej o udzielenie Dyrekcyi absolutoryum z czynności i rachunków za rok 1906.
3. Wniosek Rady nadzorczej w sprawie rozdziału czystego zysku §§ 50, 41, 63 i 64 statutu.
4. Zatwierdzenie wysokości tantyemy przyznanej Dyrektorom za rok 1906.
5. Uzupełniające wybory do Rady nadzorczej (§ 31 stat.)
6. Wnioski członków.

Z Rady nadzorczej Kasy zaliczkowej i oszczędności
Łańcut, 21 maja 1907.

ANTONI ZABIELSKI sekret. JAN CETNARSKI prezes.

NB. Zamknięcie rachunków za r. 1906 służy członkom do przejrzenia w biurze Towarzystwa w godzinach urzędowych. Wstęp na zgromadzenie dozwolony członkom za okazaniem książeczki udziałowej. Stanowczy głos przy uchwałach i wyborach mają członkowie, którzy przynajmniej jeden udział (40 koron) do Kasy Towarzystwa wpłacili (§ 10 lit. a statutu). 5810

Bilardy wszelkich systemów, jakoteż przybory: Kule, Kije itp. poleca od 30 lat istniejąca jedyna we Lwowie fabryka bilardów i warsztat reparacyjny
MAURYCEGO ANDRASZKA
tylko przy ulicy Skarbkowskiej l. 43. 2456

Dla Matek!

Tak niemowlęta, jak i dzieci starsze często okazują na skórze pachwiny, w okolicy kiszki stolcowej, na podbródku, liczne otarcia, ranki powierzchowne, sączący wyprysk lub tym podobne choroby.

Jedynym środkiem na to jest:

„Haya“ puder antiseptyczny

Cena 70 hal. **Cena 70 hal.**

przez powagi lekarskie zalecany!

Tysiące podziękowań.

Ostrzega się przed naśladownictwami! **Dlatego żądać należy wszędzie tylko PUDRU HAYA.**

Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach. Główny skład wysyłkowy **S. Hay,** aptekarz c. i k. dostawca nadworny, Lwów. 33

Wydawnictwo „Słowa Polskiego“

Józef Krajewski

Tajne związki polityczne w Galicyi

(od r. 1833 do r. 1841)

według niewydanych źródeł rękopiśmiennych, oraz aktów sądowych i gubernialnych.

Cena 1 k. 20 h.

Do nabycia w Administracyi „Słowa Polskiego“ oraz we wszystkich księgarniach. 1709

TEATR MIEJSKI WE LWOWIE

pod dyrekcyą Ludwika Hellera

W piątek dnia 24 maja 1907 r.

Nasi najserdeczniejsi

komedya w 4 aktach Wiktoryna SARDOU.

Początek o godzinie 7·30 wieczorem.

Colosseum Hermanów. Od 16 do 31 maja: Saschoff, fenomenalna trupa kirgizka. — CYRK LILIPUTÓW z nowym programem. — La Perle, tancerka świetlana. — 10 nowości! — W niedzielę i święta 2 przedstawienia o godz. 4 i 8. — Bilety są wcześniej do nabycia w biurze dzien. Plohna, Karola Ludwika 5. 4884

Kawiarnia Breitmayera

ul. Kościuszki, róg Sykstuskiej 1 p.

Od 20 maja w przyjeździe z zagranicy koncertować będzie ze swoim **chórem rumuńska kapela w strojach bojarskich.** — Wstęp wolny. - Lokal pierwszorzędny. 5566

Sensacyjna broszura francuska

o Rusinach

3032

pojawiła się w tłumaczeniu polskiem p. t.

„Rzeczpospolita proletaryatu“

Skład główny w Księgarni Polskiej, — Cena 1 kor.

Wybór dzieł

Klementyny z Tańskich Hofmanowej

objaśnieniami opatrzył:

Dr. Piotr Chmielowski, z portretem autorki.

Tomów VI.

zawierających najlepsze utwory K. Hofmanowej

Cena zniżona na 3 kor, — w ozdobnej płóciennej opr. z wyciskami w 3 książkach k. 4·80,

Dzieła te są na wyczerpaniu!

Do nabycia 14043

W ADMINISTRACYI „SŁOWA POLSKIEGO“ we Lwowie i we wszystkich księgarniach.

Warszawska Fabryka gorsetów

„Karolina“

- LWÓW, Pasaż Hausmana -

poleca wielki wybór

Gorsetów

najnowszego kroju

z prostą bryklą.

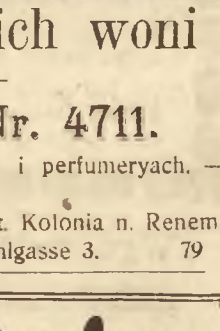

Zamówienia uskutecznia się w ciągu 24 godzin. 135

Ideałem wszystkich woni

— — jest — —

Eau de Cologne Nr. 4711.

Do nabycia w aptekach, drogeryach i perfumeryach. —

Jedyny fabrykant:

FERDYNAND MÜLHENS, ck. nad. dost. Kolonia n. Renem.

Filia: WIEDEŃ, IV/1. Heumühlgasse 3. 79

Uzdrowisko Baden

Cieplice Siarczane pod Wiedniem

leczą: gośćiec, reumatyzm, choroby skórne, exsudaty i t. d.

Sezon przez rok cały.

30.000 gości rocznie. 753.000 osób i turystów.

Dr. Lantina zakład leczniczy **Gutenbrunn** **Baden** pod Wiedniem. 374

Wykwintne miejsce dla potrzebujących kuracyi wszelkiego rodzaju, rekonwalescentów i potrzebujących wytchnienia. Nowoczesne wykwintne urządzenie.

Magister farmacyi (katolik) znajdzie zaraz umieszczenie w aptece w DOBROMILU. 5037

Kołdry na wełnie

po koron 10, 14, 18 do 60, **puchowe** po k. 30, 36, 44 i w. Materace, sienniki, poduszki z pierzem, prześcieradła na łóżka bez szwu po kor. 2·60, 3·20, zszywane po k. 1·90, 2·20, prześcieradła pod kołdry na guziki bez szwu po kor. 4·80, 5·40, 6·40, poszewki białe po kor. 180, 2·20 w doborowych gatunkach poleca

Pierwsza galic. fabryka

bielizny i kołder

Wiktor Sedlaczek

Lwów, plac Kapitulny l. 3.

Cenniki gratis. — Odsprzedającym liczę ceny hurtowne. 4525

Rowery i motory

nowe i używane, wszelkie **przybory dla kolarzy. Lawn-Tennis. Piłka nożna.**

Warsztat reparacyjny poleca najtaniej

W. Łukasiewicz

LWÓW, Akademicka 26. 5174

Rządowo uprawn

Fabryka wód mineralnych

sztucznych i specyalnych leczniczych

pod firmą 13

K. Rząca i Chmurski

w Krakowie

ul. św. Gertrudy l. 4

wyraźnie pod kontrolą Komisyi Przemysłowej Tow. Lek. Krak. **polecone przez toż Towarzystwo**

Wody mineralne

odpowiadające składem chemicznym wodom: Bilińskiej, Giesshüblerskiej, Selterskiej, Vichy, Homburg, Marienbadzkiej, Bissingen, tudzież specyalne lecznicze jak: litową, bromową, jodową, żelazistą, kwaśną, oraz normalne wody mineralne z przepisu prof. Jaworskiego.

Sprzedaż cząstkowa w aptekach i drogueryach.

Główny skład we Lwowie w apt. J. Wewiorskiego. Halicka 5.

Ostrzeżenie!

Celem zapobieżenia możliwym nadużyciom zawiadamiamy, że nasi dotychczasowi rozwoziciele **Michał Lenard i Jan Sidorowicz** zostali z dn. 15 maja b. r. **oddaleni**, przeto nafta ewentualnie przez powyższych dostarczona **nie pochodzi** z naszej firmy.

Wszelkie zamówienia upraszamy stosować wprost do naszego kantoru **ul. Tańskiej 5**, lub **Wałowa 9** do firmy

Inż. Piotr Miaczyński

której z dniem 1 maja b. r. oddaliśmy reprezentacyę i zastępstwo naszego kantoru.

Fabryka nafty

Waleryana Stawiarskiego i Sp.

w Chorkówce i Krośnie. 5497

Kawa palona

z własnego parowego palenia

za pomocą gorącego powietrza!

Znakomita w smaku i aromacie, najwięcej wydatna

codzień świeżo palona

pół kilo kawy palonej po 1·60, 1·80, 2·20, 2·40 i 2·80 kor. Kawa palona, pakowana w woreczkach pergaminowych w wadze 1, ½, ¼ i ⅛ kilo. 21

Poleca handel herbaty i kawy

Edmunda Riedla

we Lwowie, Teatralna 3 naprzeciw katedry.

Pierwszy i największy w kraju

Skład maszyn do szycia i haftu

krawieckich i szewskich, oraz wyrobów trykotowych

Agentami się nie posługuje. Nauka haftu bezpłatnie. Przyjmuje również maszyny do szycia wszelkich systemów do naprawy. — Zamówienia na hafty białe i kolorowe wykonuje starannie i szybko po umiarkowanych cenach 2343

Cenniki opłatnie i darmo.

Józef Iwanicki

specyalista i mechanik

Lwów — Hotel Zorza.

UWAGA: Zaznaczam, że R. Pawłoski z Krakowa **nigdy** w żadnych stosunkach z firmą „J. Iwanicki“ nie pozostawał i do zaniechania dodatku „J. Iwanicki“, który bezprawnie przy firmie swojej zamieszczał, został zmuszonym w drodze egzekucyi sądowej pod rygorem nałożenia grzywny.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1-go maja 1907. — Czas podany podług zegara środkowo-europejskiego.

O godz.	Przyjeżdżają do Lwowa na dworzec główny z:
7.10	Rawy Ruskiej, Sokala
7.20	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów
7.25	Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Opawy, Krakowa, Budapesztu, Koszyc, Nowego Sącza przez Tarnów
7.29	Ławocznego, Peszta, Borysławia, Kałusza
8.00	Sambora, Sanoka, Chyrowa
8.05	Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Czerniowiec, Kołomyi, Stanisławowa, Halicza, Chodorowa
8.22	Jaworowa
8.55	**posp.** Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Krakowa, Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa
9.45	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Zakopanego (przez Podgórze-Płaszów), Sanoka, N. Zagórza, Chyrowa (p. Przemyśl)
10.05	Kołomyi, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö
10.30	Sianek, Sambora.
11.50	Ławocznego, Kałusza, Stryja, Borysławia, Kochawiny.
12.00	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża
12.40	Sokala, Rawy ruskiej
1.10	Tarnowa, Rzeszowa, Jarosławia, Sokala, Lubaczowa
1.30	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Nowego Sącza, Jasła, Tarnobrzegu, Dynowa, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa, (przez Przemyśl)
1.55	Sambora, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek.
2.16	**posp.** Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymałowa
2.25	**posp.** Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy (p. Żuczkę), Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy
3.31	Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego, Drohobycza, Borysławia
3.55	Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Nowosielicy, Serethu, Czudina, Radowiec
4.50	Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy ruskiej
5.00	Jaworowa
5.25	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcima, Suchy, Kocmyrzowa, Orłowa (p. Tarnów) Mielca (p. Dębicę), Dynowa, Chyrowa (p. Przemyśl)
5.40	Podwołoczysk, (Odessy, Kijowa), Brodów, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa
5.40	**posp.** Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Kocmyrzowa, Zakopanego (p. Kraków od 15/6 do 15/9 wł), Orłowa od 15/6 do 15/9 wł.), N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl)
9.00	Ickan, Bukaresztu, Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Nowosielicy, Dorny Watry, Suczawy
9.20	Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek
9.50	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy, Oświęcima, Wieliczki, Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (przez Przemyśl)
10.30	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania Pustego, Husiatyna, Zbaraża
10.50	Ławocznego, Peszta, Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny
12.20	**posp.** Ickan, Jass, Bukaresztu, Konstantynopola, Żydaczowa, Worochty, Delatyna, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2.31	**posp.** Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów).
3.30	Krakowa, Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl)

Na dworzec „Podzamcze“ z:

7.31	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów
11.40	Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Potutor, Zbaraża
2.03	**posp.** Podwołocz., Odessy, Kijowa, Brodów, Grzymał.
5.15	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Brodów, Grzymałowa
	Podwołoczysk, Odessy, Kijowa, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża

O godz.	Odjeżdżają ze Lwowa z dworca głównego do:
6.00	Sambora, Sianek
6.10	Ickan, Jass, Bukaresztu, Botuszan, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Czortkowa, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry
6.12	Rawy ruskiej, Sokala
6.20	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
6.58	Jaworowa
7.30	Ławocznego, Peszta, Kałusza, Drohobycza, Borysławia
8.25	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego (p. Kraków (od 15/6 do 15/9 wł.)
8.40	Krakowa, (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, (p. Przemyśl), Dynowa, Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.), Wieliczki, Oświęcima, Zakopanego (p. Podgórze Pł. od 15/6 do 15/9 wł).
9.05	Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa (od 15/6 do 15/9 wł.).
9.20	Ickan, Worochty (od 1/6 do 30/9 wł. w niedziele i święta rz. kat.) Kałusza, Delatyna, (p. Kołomyję), Serethu, Berthomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy
10.45	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża
11.05	Bełzca, Sokala, Lubaczowa
1.55	**posp.** Ickan, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö, Kocmania, Dorny Watry, Suczawy, Nowosielicy
2.17	**posp.** Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa
2.25	Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza
2.35	Kołomyi, Żydaczowa
2.45	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa (p. Przemyśl), Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza
4.05	Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl)
4.30	Sambora, Chyrowa, Sanoka
5.50	Stanisławowa
6.15	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Orłowa, Zakopanego (p. Tarnów), Oświęcima
6.25	Ławocznego, Peszta, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
6.30	Jaworowa
7.00	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Potutor
7.05	**posp.** Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Nowego Sącza, Koszyc, Budapesztu przez Tarnów
7.10	Rawy ruskiej, Sokala
7.20	Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Krakowa, Chyrowa przez Przemyśl
10.40	Ickan, Czortkowa, Zaleszczyk, Delatyna, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
10.51	Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza, Orłowa, Zakopanego
11.00	Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Dynowa, Tarnobrzegu, Jasła, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego
11.15	Podwołoczysk, Potutor, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania Pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
11.30	Stryja, Drohobycza, Borysławia
12.45	**posp.** Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów)
2.51	**posp.** Ickan, Jass, Bukaresztu, Konstantynopola, Körösmezo, Kałusza, Seretha, Berhometu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Suczawy, Dorny Watry,
3.45	Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Sanoka, Mezo Laborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima

Z dworca „Podzamcze“ do:

6.35	Podwołoczysk, Kijowa, Odessy, Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Zbaraża
11.03	Podwołoczysk, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża
2.32	**posp.** Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania Pustego, Grzymałowa, Czortkowa
	Podwołoczysk
7.24	Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Skały, Iwania Pustego, Potutor, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Zbaraża
11.35	

Uwagi: Pora podana oznaczona jest ramkami. — Pociągi pośpieszne oznaczone grubszemi literami. — Zwykłe bilety nabywać można w agencyi dziennika J. St. Sokołowskiego w pasażu Hausmana I. U. zaś zwykłe i weekendowe, rozkłady jazdy itp. w biurze informacyjnem kolei państwowych ul. Kopernika 1. 6, otwarte od godz. 8 rano do 8 popołudniu, zaś w święta od godz. 8 rano do 12 w południe).

Pociągi lokalne.

z Brzuchowic (od 5 maja do 29 września wł.) 3.25, 5.30 popołud. i 8.20 wieczór; (od 5 Maja do 29 września wł. w niedziele i rz. k. święta) 1.45 popołudniu, (od 1 czerwca do 31. sierpnia wł. w niedziele i rz. kat. święta) 10.05 przedpołud.; od 5 do 31 maja, od 1 do 29 września w niedziele i rzym. kat. święta, zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie 9.35 wieczór.

z Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 1.15 popołudniu i 9.25 wieczór; od 12/5 do 15/9 w niedziele i rz. k. święta) 10.10 wieczór.

ze Szczerca od 23/5 do 15/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 9.40 wieczór.

z Lubienia od 12/5 do 15/9 wł. w niedziele i rz. k. święta o 11.50 wieczór.

do Brzuchowic (od 5. maja do 29. września wł.) 2.28, 9.45, 5.45 popołud., od 5/5 do 29/9 wł. w niedziele i rz. k. święta 12.41 popoł.; i od 1/6 do 31/8 wł. w niedziele i rz. kat. święta 9.05 rano; od 5 do 31 maja i od 1 od 29 września w niedziele i rz. kat. święta zaś od 1 czerwca do 31 sierpnia codziennie 8.34 wieczór.

do Rawy ruskiej 11.35 w nocy (każdej niedzieli).

do Janowa (od 1/5 do 30/9 wł. codziennie), 9.15 przed poł. i 6.35 popoł.; od 12/5 do 15/9 w niedziele i rzym. kat. święta 1.35 popołudniu.

do Szczerca 10.45 przedpoł. od 23/5 do 15/9 w niedziele i rz. k. święta.

do Lubienia 2.10 popołud. do 12/5 do 15/9 w niedziele i rzym. k. święta

Wyjaśnień, dotyczących drobnych ogłoszeń, udziela Administracya „Słowa Polskiego“ po otrzymaniu marki pocztowej na odpowiedź.

Zgłoszenia wydane być mogą tylko za okazaniem kwitu na inserat.

Zgłoszeń rekomendowanych nie przyjmuje się.

Drobne ogłoszenia

Polecamy nasze „Korespondentki inseratowe“; nabywać je można we wszystkich biurach dzienników i w większych trafikach. Ogłoszenia nadesłane korespondentkami inseratowemi, bezwarunkowo zostaną zatrzymane.

Administr. „Słowa Polskiego“.

Wychowanie i nauka

Poszukuję zaraz towarzyszki Polki dystyngowanej z najlepszego domu, umiejącej władać francuskim i angielskim. J. C. Pańska 3, parter. 5622

Akademik pracowity, dzielny instruktor, poszukuje lekcyi lub jakiegokolwiek zajęcia za skromnem wynagrodzeniem. Łaskawe zgłoszenia pod „Industrius“, Mikołajów nad Dniestrem. 5683

Institutrice Française cherche leçous. Adresser demandes Bureau du Journal P. Hausmann „Française“ 5845

Nauczycielka z maturą i kilkoletnią praktyką w szkole rządowej, obznajomiona z zasadami wysokiej hygieny szczególnie dla wieku dziecięcego (prowadziła dzieci Dr. Tarnawskiego w Kossowie) poszukuje umieszczenia na wsi. Wymagania skromne, tylko wikt jarski pożądany. Zgłoszenia przez Lecznicę dr Tarnawskiego w Kossowie za Kołomyją. 5821

Gherche tout de suite bonne française pour trois enfants, jeune fille ayant bon accent et bonnes recommandations S'adresser: Zarząd dóbr Olejow. 5844

Biuro Nauczycielskie Mme Allement św. Michała l. 3, (boczna Kościuszki) poleca nauczycielki Polki z wyższem wykształceniem, na czas wakacyi Francuzki, Francuza i Niemki. 5826

Posady poszukiwane

Dr. praw kandydat adwokacki z praktyką sądową i 2-letnią adwokacką przyjmie posadę we Lwowie lub Przemyślu od 1 lub 15 czerwca br. Warunki korzystne. Zgłoszenia pod „Kandydat“ pr. Przemyśl. 5643

Koncypient z 3-letnią prowincyonalną praktyką adwokacką i sądową poszukuje posady. Dr. Herman Segal Tarnopol, Rynek 3. 5646

Gorzelnik zarazem agronom obustronnie praktycznie i teoretycznie uzdolniony, poszukuje posady rocznej na ordynaryę. Łaskawe zgłoszenia post.-r. „S. G.“ Żabno. 5671

Poszukuję posady magistra, Mościsker, Grodek Jagielloński. 5657

Pensyonowany adjunkt kolejowy przyjmie posadę kasyera, buchaltera lub kierownika, przy zakładzie przemysłowym. Łaskawe zgłoszenia „Pensyonowany“ Biuro ogłoszeń Sokołowskiego Pasaż Hausmana. 5490

Osoba w średnim wieku znająca się na gospodarstwie wiejskiem i miejskiem poszukuje posady do samoistnego Zarządu. Świadectwa chlubne. Poste-rest. „K. Z. 125“ Przemyśl. 5815

Uzdolny praktykant biurowy poszukuje posady. Łaskawe zgłoszenia poste restante. Praktykant 37 okazicielowi kwitu inseratowego. 5819

Buchalterka egzaminowana, biegła w języku polskim, ruskim i niemieckim, pisząca na maszynie szuka zajęcia biurowego ewent. posady buchalterki, kasyerki do handlu lub korespondentki, najchętniej we Lwowie. Zgłoszenia pod „Składnica“ Rungóry, Peczeniżyn. 5824

Niemka z krojem poleca się. Biuro Bodyńskiej, Lwów, Rynek, Pasaż Andriolego. 5828

Panna pracowita, czystość przestrzegająca, umiejąca gotować, szyć i krawiectwo, szuka posady, najchętniej u bezdzietnego państwa lub wdowy. Zgłoszenia „Helena“ Lwów, Zyblikiewicza 3, part. 5[illegible]

JWP. Obywatelom dostarczamy bezinteresownie najlepszych oficyalistów i służbę wszelkiej kategoryi. Biuro załatwień Dominikańska 9. 5802

Dworski kowal z bardzo dobremi świadectwami obejmie posadę od 1 lipca. Zgłoszenia pod adresem: Józef Domczewski, Rożniatów. 5692

Poszukuję popołudniowego zajęcia między 3—9. Administracya „Słowa Polskiego“. 5219

Posady zaofiarowane

Zarząd Browaru — — — w OKOCIMIE

poszukuje rutynowanego handlowca, biegłego w korespondencyi polskiej i niemieckiej. Na nieuwzględnione podania odpowiedzi nie będzie. 5669

Praktykant z rozpoczętą praktyką znajdzie umieszczenie w aptece w Sędziszowie. 5670

Kandydatkę do zawodu aptekarskiego przyjmie apteka M. Voghel w Wyżnicy (Bukowina). Zgłoszenia wprost. 5650

Fryzyerski pomocnik zostanie przyjęty pod dobrymi warunkami. — Kazik, fryzyer w Rzeszowie. 5607

Adwokat dr. Zausner w Gródku Jag. poszukuje rutynowanego koncypienta. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 5808

KSIĘGARNIA

w większem mieście Galicyi (20.000 ludności) poszukuje

rutynowanego zarządcy

ewentualnie dzierżawcy za kaucyą. W miejscu 2 gimnazya, oraz inne szkoły i zakłady naukowe. Zgłoszenia do Administracyi Słowa „Księgarnia“. 5636

Magistra farmacyi religii rzymsko-katolickiej (o ile możliwe z pięcioleciem) przyjmie apteka w Rawie. 5458

Większa rafinerya nafty we Wschodniej Galicyi poszukuje młodego urzędnika biurowego, kawalera, biegłego w języku polskim i niemieckim. Umiejętność stenografii niemieckiej i pisania na maszynie konieczna. Oferty z podaniem warunków, oraz curiculum vitae należy wnieść do naszej Administracyi pod literą R. P. 56. Oferty nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 5586

M. Voghel, apteka w Wyżnicy (Bukowina) poszukuje aspiranta w drugim lub trzecim roku praktyki. 5585

Służący sklepowy, który już w handlu pracował znajdzie umieszczenie natychmiast w składzie sukna Zajączek i Lankosz, Lwów, Jagiellońska l. 3. 5223

Państwo Żurawno poszukuje od 1 lipca b. r. płatnego praktykanta lasowego. Zgłoszenia do Nadleśnictwa w Kotorynach poczta Żurawno. 5355

Młody zdolny pomocnik z działu śniadaniowego i korzennego akceptuje handel Teodora Hellwiga, Lwów, ul. Czarnieckiego 2. 5820

Magistra farmacyi dobrze poleconego poszukuje na kilkotygodniowe zastępstwo. P. r. „Aptekarz“ Kraków. 5698

Praktykanta farmacyi z jednoroczną praktyką poszukuje „Aptekarz“ post.-rest. Kraków. 5697

Francuzka do odstąpienia za zwrotem kosztów podróży 120 k. Języka polskiego nie zna. Jadwiga Kozłowska, Lipa w Galicyi. 5700

Adwokat dr. Zausner w Gródku Jagiell. poszukuje rutynowanego koncypienta. Oferty nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi. 5699

Artykuły spożywcze

Prawdziwy miód pszczelny, lipcowy, deserowy, patokę wysyła w 5 kg. blaszankach szczelnie zamkniętych **po 6 kor. z opłatą poczty i blaszanki. — Miód pitny** zaś w szklanych gąsiorkach za 6 kg. **po 5 kor. 60 hal. również z opłatą poczty.** Na żądanie w beczkach koleją. **Zarząd dóbr ziemskich i pasiek Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach p. Siemikowce.** 4548

Szparagi. Pięciokilogramowa paczka wraz z portem 6 k. sprzedaje krajowy zakład sadowniczy w Zaleszczykach. 5430

Sewerynka p. Olesko, są do sprzedania szparagi 1 kilo 1 kor. 40 hal. 5649

Kuchnia jarska, Chorążczyzna l. 5 I p. przez ganek. M. Huber. 5805

ODPOWIEDŹ! Rzeczywiście dobrą herbatę dostanie tylko w handlu **Starego Wohla** we Lwowie. Poradnik. 3985

Kupno i sprzedaż

Skład płócien korczyńskich

Lwów, Halicka 16. Poleca: płótna, weby, obrusy, ręczniki, wyroby bawełniane, oraz gotową bieliznę damską i męską w wielkim wyborze. Kompletnie gotowe wyprawy ślubne wraz z pościelą od złr. 200. 5010

Antracit i koks dostarcza bezzwłocznie **N. Katzner**, Podwołoczyska. 5496

16 tyczek do trasowania, parasol tanio sprzedam. Jeleński, Polna 4. 5659

Pantograph (wiszący) do kopiowania, powiększania i zmniejszania map, całkiem nowy, jest w połowie ceny kupna do sprzedania. Zarząd lasów Lubeszka, p. Bóbrka. 5672

Ogród w Żyrakowie, poczta Grebiny, ma do sprzedania sadzonki roczne malw po 8 h., sadzonki roczne gwoździków pełnych ogrodowych we wszystkich kolorach po 6 hal. Sadzonki bratków olbrzymich po 5 h., opakowanie 30 hal. 5629

Róże sztamowe w najnowszych odmianach dwu i trzyletnie są do sprzedania w ogrodach Szebińskich po cenie od 1 kor. do 2·40 kor. Zgłoszenia przyjmuje Zarząd ogrodu w Szebniach, poczta i stacya kolei Moderówka. 4476

WYSPRZEDAŻ.

Meble tapicerowane, sofy, otomany kryte poleca na sezon najtaniej Franciszek Zeizer, fabryka mebli, Pasaż Mikolascha obok owocarni. 2790

Fortepian krótki Schweighofera machoniowy najmodniejszy tanio spredam. Wojnarowicz, Rynek 8. 5823

Dla reklamy sprzedaję po własnych cenach kosztu dziecinne sukienki jedwabne i wełniane, płaszcze, mantyle, saki, kostiumy w wielkim wyborze. Wszelkie obstalunki przyjmuję i uskuteczniam w jaknajkrótszym czasie.

Salon garderoby dziecinnej

Maryi Huget i Heleny Tkacz

Lwów, Pańska 13. 5846

Fortepian prawie nowy, dwie szafy orzech. sprzedam. Zimorowicza 3, stróż wskaże. 5818

Interesy handlowe

Pralnia i plisownia w Krakowie, świetnie prosperująca, z powodu choroby właścicielki tanio do sprzedania. Zgłoszenia pod adresem: M. Misiorowska, Kraków, Niecała 6. 5596

Do rozbiórki domu przy ul. Kopernika 3, w całości lub częściowo Zgłoszenia: Fabryka, ul. na Błonie 3, między 6 a 7 wieczór. 5572

Nieruchomości

Willa w górskiej okolicy, blizko Krakowa do sprzedania. Wiadomość A. W. Myślenice. 5193

Kamienica dwupiętrowa we Lwowie, niedaleko centrum miasta, wolne lata, trwała budowa. Pewna renta 12 proc., potrzebny kapitał około 60.000 kor. Informacyi udzieli Gąsiorowska, Długosza 9, między 12 a 4. Pośrednictwo wykluczone. 5640

Sprzedam 2 piętrową kamienicę z oficynami we Lwowie przy głównej ulicy z ogrodem do budowy, tramwaj elektryczny, dochód roczny do 10.000 kor., dług banku 40.000 kor., cena 100.000 kor., nadmienia się, że realność z powodu otwarcia nowej ulicy będzie miała dwa fronty, całość 3o2, do zabudowania 142 sążni □. Zgłoszenia pod „A. M. 11“ fach pocztowy. Pośrednictwo wykluczone. 5425

Rzadka okazya! Kamienica w śródmieściu 18% od wkładu, wolnych lat 9, solidnie budowana, wkładu 50, na razie 20 tysięcy koron. — Wiadomość: Lenart, Kochanowskiego 15, parter. 5841

Majątek ziemski nader korzystnie do kupienia poste rest. „Z. L.“ Lwów, okazać kwit inseratowy. 5840

Mieszkania i sklepy

Mieszkanie 5 pokoi, kuchnia, łazienki, pokoik dla służby, telefon itd. urządzone z komfortem, do wynajęcia, ul. Krzyżowa 38. Bliższa wiadomość na miejscu. 5571

Potrzebne 5 pokoi z nowszem urządzeniem. Zgłoszenia: Portyer namiestnictwa. 5666

3 frontowe pokoje, przedpokój, kuchnia, całkiem odnowione, Kraszewskiego 25. 5665

9 pokoi, przedpokój, kuchnia i spiżarka — 5 pokoi i kuchnia — 4 pokoje i kuchnia, plac Akademicki 3. 5654

4, 5, albo 6 pokoi, przedpokój, łazienki, kuchnia, etc., 2 pokoje kawalerskie, zaraz do wynajęcia przy ul. Wagilewicza 2 (róg Kochanowskiego). Wiadomość u dozorcy. 5621

8 pokoi, przedpokój, kuchnia, pokój dla służby, łazienki, do wynajęcia Czarneckiego 4. 5615

7 pokoi z kuchnią (całe II piętro dla siebie) do najęcia od 1 lipca ul. św. Mikołaja 14. 5685

Pokoje z utrzymaniem, obiady także do miasta, ul. Bielowskiego 5, parter. 5337

Dla pana na wyższem stanowisku potrzebującego wybrednego wiktu i opieki jest zaraz do wynajęcia pokój frontowy z przedpokojem, ul. Żulińskiego l. 3 I. p. 5544

Kawalerskie 2 pokoje z przedpojem od 1 czerwca. Lelewela 2. 5836

3 pokoje, nyża, kuchnia. — Długosza 33 od 1 czerwca. 5829

2 pokoje z kuchnią (elektr. oświetlenie) do wynajęcia. Sapiehy 12. 5817

Pokój frontowy w parterze z meblami lub bez od 1go czerwca do wynajęcia, Kopernika 24. 5691

Zimorowicza 14, trzy pokoje, kuchnia od 1 czerwca do wynajęcia. 5830

Letnie mieszkania

Lovrana nad Adryatykiem „Willa Elisa“ pensionat polski Wandy Marchlewskiej. Ceny przystępne. 4629

Poszukuje się na lato mieszkania o trzech pokojach i kuchni w Mikuliczynie, Tartarowie, lub Worochcie. Wiadomość pod adresem: Stanisław Schätzel w Brzeżanach. 5642

Willa umeblowana w Brzuchowicach, stajnia, wozownia, koło dworca kolejowego do sprzedania lub wynajęcia. — **Dom nowy**, parterowy przy ul. Sadownickiej we Lwowie do sprzedania. — Wyjaśnień udzieli Dom Handlowy, Lwów, Kopernika 7. 5660

Do wynajęcia. We willi koło stacyi Lwów-Kleparów blizko Janowskiej rogatki jest 5 pokoi, przedpokój, kuchnia, łazienki, weranda z przynależytościami, z wielkim ogrodem oraz stajnia z wozownią zaraz do wynajęcia. Wiadomość w składzie wódek Zygfryda Krebsa, Batorego 7. 5614

Piękną willę pod Janowem, ogród, urządzenie, tanio sprzedam. Alpp, Janów. 5813

Zarzecze nad Prutem. Stacya Delatyn, poczta i telegraf. Klimat podgórski, karpacki, widok wspaniały, wycieczki i kąpiele w Prucie. Mieszkania na sezon letni do najęcia po bardzo przystępnych cenach. Wiadomości i bliższych szczegółów udziela natychmiast właściciel domu Antoni Ihnatyszyn, Zarzecze, p. Delatyn. 5803

10 klm. od Lwowa ładnie położony słoneczny dom o trzech pokojach urządzonych, kuchni, werandzie do wynajęcia. Lasy w pobliżu. Przystanek kolejowy w miejscu. Wiadomość: ul. 29 Listopada l. 15. 5843

Doniesienia różne

Choroby weneryczne

i **zastarzałe**, choroby **skórne kobiece**, osłabienie na tle neurasthenii leczy 50

Dr. FRISCH

PASAŻ HAUSMANA 8.

Młody, elegancki i przystojny mężczyzna poślubi osobę (może być nawet z rzędu lepszej służby) za protekcyą której otrzymia jakąś posadę Fotografia na żądanie. „Julian“, poste restante Gruszów, Śląsk. 5633

„POHULANKA“

odród restauracyjny z komfortem urządzony. Koncert kapeli „Harmonia“, kuchnia, bufet, wina, piwo eksportowe, pod zarządem Zygmunta Mühlera. 5435

Urzędnik państwowy

8-mej rangi, kawaler, Polak, pragnie poznać i wnet poślubi dobrą i szlachetną panienkę lub bezdzietną wdowę z odpowiednim posagiem. Sieroty mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod „Administracya Słowa Polskiego“ dla „A. Z.“ 5809

Monter z długoletnią praktyką przyjmuje budowy i rekonstrukcyi młynow wykonuje wszelkie roboty drzewne w zakres młynarstwa wchodzące bardzo tanio i praktycznie. Plany kosztorysy i porady na żądanie. Rottenberg, Lwów, ul. Czackiego 8. 5804

Płaszcze i peleryny

gumowe najmodniejsze dla P. T. Pań, Panów i Dzieci oraz

Płaszcze liberyjne

dla służby

poleca w największym wyborze

J. KRIMMER i Sp.

Lwów, Hotel Francuski. 5838

Już i czerwca

gł. wygrana fr. w złocie **300 000**

dalej w dn. 1 sierpnia **600.000**

razem 6 ciągnień rocznie nastręczają

400-frankowe

Losy tureckie

z których każdy musi wygrać najmniej 240 fr. w zł. Los oryg. za got. k. 193·50 albo 34 rat. m. po k. 6·75. Już zapłacenie pierwszej raty zapewnia wyłączne i natychmiastowe prawo gry na losy oryginalne przez władze kontrolowane. 3812

Lista ciągnień „Neuen Wiener Mercur“ bezpłatnie.

Kantor wymiany

OTTO SPITZ

Wiedeń, I. Schottenring 20. tylko róg Gonzagagasse.

Rowery

i MOTOCYKLE

pierwszorzędnej marki: Wanderer, Brennabor, Regent, Germania oraz przybory do tychże zawsze na składzie.

Maszyny do szycia i haftu najlepszej jakości dostarcza z 5-letnią gwarancyą 19

S. Wagner

mechanik,

Lwów, pl. Bernardyński 1.

Warstat reperacyjny.

TAPICER

ozdabia tanio i gustownie mieszkania, przerabia stare garnitury na secesyjne i modne z dodaniem pięknej materyi za 20 zł. Upinanie firanek i portyer po 25 ct. Przerabia materace włosienne za 2 zł. **L. DORNBERGER**, ul. Pańska 21, (dawniej apteka Wgo P. Dilla). 5419

Ważne dla Pań!

Tylko za 10 zł.

wyuczyć się można w 12 lekcyach kroju francuskiego

pod gwarancyą

w Szkole kroju

EUGENII WECKERÓWNEJ

Lwów, Kopernika 8, II p.

Po umiarkowanych cenach sprzedaje się formy na staniki, żakiety, peleryny, szlafroki i t. d. — Przyjmuje się do skrojenia całe suknie, a na żądanie do sfastrygowania i wypróbowania pod gwarancyą najlepszej dokładności. Zamówienia z prowincyi uskuteczni się odwrotną pocztą, za podaniem dokładnej miary.

Na kontekcye i kroje angielskie osobny kurs. 4

Zawiadomienie.

Dla osób umieszczających ogłoszenia w naszem piśmie, które nie życzą sobie podać swego adresu, przyjmujemy z grzeczności zgłoszenia (oferty) ze znakami adresowemi (dwa wyrazy lub szyfra).

Na adresach listów, odnoszących się do takich ogłoszeń, prosimy wypisywać wyraźnie obok naszego adresu znak adresowy podany w ogłoszeniu. Tak oznaczone listy wydajemy zazwyczaj nieznanym nam okazicielom naszych kwitów ogłoszeniowych.

Przestrzegamy przed dołączaniem do zgłoszeń świadectw lub innych dokumentów, odpisy bowiem zupełnie wystarczą a w odzyskaniu zagubionych oryginałów nawet pomocni być nie możemy.

Listów poleconych (rekomendowanych) ze zgłoszeniami bezwarunkowo nie przyjmujemy.

Spraw osobistych dotyczących osób ogłaszającemu znanych (koresp. prywatn. itp.) nie drukujemy.

Admin. Słowa Polskiego.

Amerykańskie

Kosiarki. Grabiarki

Przetrząsacze do siana

Wiązałki i Żniwiarki

firmy

Deering International Harvester & Co

w Chicago

poleca 5122

Syndykat Towarzystw Rolniczych

w Krakowie (Hotel centralny)

Prospekty, katalogi, oferty darmo i opłatnie.

Owoc odświeżający i przeczyszczający

BARDZO PRZYJEMNY W UŻYCIU
PRZECIWKO

ZATWARDZENIU

HEMORROIDOM, ŻÓŁCI, ZAPALENIOM KISZEK I ŻOŁĄDKA

TAMAR INDIEN GRILLON

prawdziwy **TAMAR INDIEN GRILLON** aptekarza w Paryżu sprzedaje się w pudełkach po 12 i po 6 pastylek.

Wymagać należy się, aby na każdem pudełku i na każde pastylce był napis **E. GRILLON.**

W PARYŻU, 33, rue des Archives i we wszystkich aptekach.

3859 URZĄDZAMY

we wszystkich miejscowościach monarchii

Fabrykacyę

naszych znanych w całym świecie heralkol.

NAPOI ORZEŹWIAJĄCYCH

Znaczny zarobek.

Udowodniona rozsprzedaż milionowa.

Fachowe zdolności niepotrzebne. — — —

— — — — Skromny kapitalik zakładowy.

Łaskawe zgłoszenia pod

„E. Ö. G. U. Nr. 1378“

do firmy Haasenstein i Vogler, Wiedeń I, Kärntnerstrasse 18.

Łysa głowa jest wstrętną.

Javol konserwuje Włosy

Jak szpetną jest łysina! Przeto poczyń Pan jakieś kroki zanim będzie zapóźno. Jest to tylko w Pańskiej mocy. Łysina zaczyna się od świerzbienia. Pozwól Pan sobie powiedzieć to od poważnego człowieka, że pielęgnowanie włosów za pomocą Javolu jest najlepszym sposobem naturalnego pielęgnowania włosów. Javol nie drażni, nie drapie, an, nie gryzie. Wiele milionów flaszek w użyciu. W samych Niemczech sprzedaje Javol około 20.000 sklepów. Javol jest sławny jako najsolidniejszym środkiem pielęgnowania włosów. Proszę żądać wyraźnie tylko Javol i nie dać sobie wmówić nic innego „równie dobrego“. Ostrzeżenie. — Są ludzie, którzy mieszaninę wody, spirytusu i perfumy sprzedają drogo jako wodę na włosy. Flaszka Javolu, długo wystarczająca kosztuje kor. 4·— i można otrzymać w aptekach, drogeryach, lepszych perfumeryach i fryzyerniach. Javol opiera się na patencie państwa niemieck. Nr. 179.611. Proszek Javol do mycia głowy za pakiet 30 halerzy. Zupełnie nieszkodliwe. Wspaniała piana. Szczególnie wydatne! Strzeż się Pan przed szkodliwemi proszkami do mycia głowy. Generalny reprezentant: **Maksymilian Fessler, Wiedeń, III/2 Hintere Zollamtstrasse 3.** 169

Po co jechać do badów

kiedy u Bratkowskiego ulica Skrzyńskiego przystanek elektryki łyczakowskiej wanny porcelanowe **kąpiele** w abonamencie **potaniały**

Borowinowe	zł. 1·80
Nauheim gazowe (aparat prof. dra Niemiłowicza nie tabletki)	zł. 1·30
Jodobromowe (Iwonicz, Rymanów)	zł. 1·15
Żelaziste (Francensbad, Krynica)	zł. 1·05
Solankowo-siarczane (Truskawiec)	zł. —·95
Siarcz. (Lubień, Piszczany)	·90

również wysyłam flaszkami gotowe ekstrakty. 5112

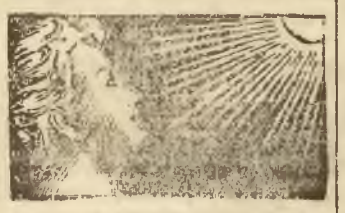

PIEGI

usuwa w 7 dniach zupełnie

Dr. Christofa ambrakrem

najlepszy, nieszkodliwy środek do utrzymania czysto i upiększenia cery. Prawdziwy tylko w oryginalnych słoikach, których opakowanie nie ma zarejestrowanego znaku ochronnego. Cena 1 k. 60 h. Mydło do tego 70 h.

Główny skład ma we Lwowie Zygmunt Rucker, aptek. w Krakowie Wiktor Redyk, H. Bartmański i Spka aptek., w Nowym Sączu R. Jakubowski, apt.; w Przemyślu M. Schwarz apt.; w Tarnopolu Mar. Krzyzanowski, apteka; Dr. J. Franzos apteka. W Jarosławiu w aptece Jakóba Wyszatyckiego, Ignacy Hescheles, aptekarz w Gródku Jagiellońskim. Składy prócz tego we wszystkich większych aptekach i składach aptecznych. 3751

SŁAWNA

przez swoje własności przeciwkaźniczne i aromatyczne, dzięki doborowi roślin użytych. 1291

NIE TRZEBA!

z Tryestu sprowadzać!

Znany w kraju główny i wyłączny skład herbaty i kawy pod firmą Adolfa Singera we Lwowie, Sykstuska 1, poleca spróbować

KAWY

Santos	dobra	55 ct	za pół kg	
Portoriko prima		65 „	„ „	„
Ceylon wysm.		75 „	„ „	„
„ plantac.		90 „	„ „	„
„ perłówka		90 „	„ „	„
Mocca arabska		80 „	„ „	„

HERBATY

Congo dobra	1·40	ct.	pół kg.
Moning familijna	1·60	„	„
Kaysow dobor.	1·80	„	„
Souchong wysm.	2.—	„	„
„ najlep.	2·50	„	„
Kintuk arom.	3 —	„	„

Wysyłki 2 kg. kawy i 1 kg. herbaty razem za pobraniem franco. Kupcom rabat. 137

MOLE!

J. Ihnatowicz

poleca niezawodne i wypróbowane

środki do wytępienia — — owadów domowych

mianowicie:

Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon k. 1·20.

Ziółka antymolowe do przechowania futer. — Pudełko 60 hal. i 1 kor.

Papier antymolowy ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. — Sztuka 6 hal.

Gryllon wytruwa szwaby, karakony, stonogi, karaluki, świerszcze, szczypawki, prusaki i t. p. — Flakon 60 hal.

Mikoton niezawodny środek do wytępienia pluskiew. Flakon 1 kor.

Proszek perski do wygubienia pcheł i t. p. owadów, paczka 10 i 20 h. Flakon 40 i 60 h.

Papier na muchy sztuka 6 haler.

We LWOWIE: Sklepy własne: Przy ul. Sykstuskiej l. 25· Ul. Hetmańska l. 6. (stacya tramwaju elektrycznego).

W KRAKOWIE: Sukiennice l. 20.

W PRZEMYŚLU: ul. Mickiewicza l. 11. 2493

W STANISŁAWOWIE: ulica Sapieżyńska 21.

Pierścionki 4294

obrączki ślubne, szpilki bukietowe, wszelkie wyroby złote i srebrne poleca **Franciszek Kwaśniewski, plac Halicki 3.** Przyjmuje wszelkie obstalunki i reperacye.

Najlepszy czas do wysyłki

drzew iglicowych

już nadszedł i potrwa do połowy czerwca! Jodły, sosny, smereki, białe i czarne jedliny, płaczące jedliny itd.

sztuka			100 sztuk
10— 20		0·20 K	12·50 K
20— 40		0·30 „	22·— „
40—100		0·60 „	50·— „
100—150	cm. wysoka	zapas wyczerpany	
150—200		1·20 K	90·— K
200—250		1·50 „	115·— „
250—300		1·80 „	130·— „
300—400		2·— „	150·— „

Egzotyczne (zagraniczne) w 70 najpiękniejszych odmianach koloru od ciemno-niebieskozielonego, aż do złotożółtego i srebrnobiałego; zwłaszcza piękne Thuye i cyprysy. Cena od 1 K. począwszy. Kolekcya składająca się ze 100 szt. tutejszych i zagranicznych drzew iglicowych K. 150·—.

Róże tej zimy szczepione, w większej części z pąkówkami. Cena od 50 hal. Ilustr. cennik bezpłatnie. — Zarząd dóbr hr. Batthyanego **Csendlak p. Frankoz pod Radkersburgiem.** 3865

PATENTY

Beglaubigter Patentanwalt

na wynalazki wyjednywa

S. Dzbański

przysięgły rzecznik patentowy 7

WIEDEŃ VII.

Lindengasse 2

w pobliżu c. k. urzędu patent.

Sworn Patent-Attorney

Agent de brevets assermenté

RZEPAK

z nowego zbioru zakupuje po limitowanej cenie udzielając zaliczek 5123

Syndykat Towarzystw Rolniczych

w Krakowie (Hotel Centralny).

Fabryki cegieł, dachówek,

drenów, cementu, wapna, gipsu i t. p.

— projektuje — — — — przeprowadza —

analizy surowca i badanie terenów

JEDYNE W KRAJU 5335

Biuro techniczno-budowl. dla przemysłu ceramicznego

inż. Romana Ciesielskiego

w PODGÓRZU (Kraków) ul. św. Floryana l. 5.

Rowery światowej sławy marki **„Austrya“**

sprzedaje po cenach fabrycznych

Salo Mohr Lwów, Rybia 1. (we własn. domu)

Fabryczny skład rowerów i gramofonów.

Ilustrowane cenniki franco. 5597 Ulgi w spłatach.

Nowe światło gazowe

każdy dom, mieszkanie, jak i instytucye może sobie tanim kosztem urządzić własne światło, wykluczona eksplozya, jakoteż i zatrucie gazem. Tanie, godzina za 1 palnik o sile 100 świec kosztuje 3/4 hal. Nie wymaga fachowej obsługi, każdy w godzinie obznajomi się z urządzeniem i puszczeniem w ruch aparatu, instalacya jak gazu. — Światło to świeci się hermetycznie, jak elektryka.

Aparat w ruchu i do oglądnięcia

w Publicznej Hali Aukcyjnej,

w Pasażu Mikolascha, gdzie udziela się wszelkich wyjaśnień. 4458

Aparatem tym będzie oświetlona wystawa lekarsko-hygieniczna we Lwowie.

Ogłoszenie.

Celem uzyskania planów na rekonstrukcyę gmachu ratuszowego we Lwowie, rozpisuje się dla architektów polskich na podstawie uchwały Rady miejskiej z dnia 4 kwietnia 1907 publiczny konkurs. Nagrody konkursowe wynoszą: I-sza 6.000 koron, II-ga 4.000 koron i III-cia 2.500 koron. Prócz tego mogą być zakupione 3 odznaczające się projekty po 1.000 kor.

Szczegółowe warunki konkursu i plany zdjęć ratusza otrzymać można w Urzędzie budowniczym miejskim. Termin składania projektów naznacza się na dzień 31 grudnia 1907.

We Lwowie dnia 12 maja 1907. 5492

Magistrat król. stoł. Miasta Lwowa.

Konkurs.

Biuro Ligi Pomocy przemysłowej, Lwów, ulica Słowackiego 13, poszukuje korespondenta w języku polskim i niemieckim.

Płaca początkowa 120 koron miesięcznie. — Tylko pierwszorzędne siły i dobrze polecone będą uwzględniane. Termin zgłoszeń do 1 czerwca 1907. 5618

SZYMON HAY

aptekarz c. i k. dostawca nadw.

we Lwowie, ul. Kazimierzowska 26.

2786 poleca następujące wyroby:

„Haya“ Antiseptyczną wodę do ust i zębów przez pp. lekarzy polecaną. Wzmacnia dziąsła, usuwa nieprzyjemny odór ust, uśmierza ból zębów, goi wszelkie zranienia i owrzodzenia dziąseł. **Cena flakonu kor. 1·20 i 2·—**

„Haya“ Wodę ateńską z chiną. Jedyny niezawodny i skuteczny środek na porost włosów, przeciw wypadaniu tychże i łupieży. **Flakon kor. 1·20.**

„Haya“ Antiseptyczną pastę do czyszczenia i konserwowania zębów. Dziąsła pod wpływem tej pasty wzmacniają się, odzyskują piękną różową barwę, a zęby śnieżną białość. **Puszka 80 hal.**

„Haya“ Puder hygieniczny przeciw poceniu się rąk, pachwin i nóg. Znakomity ten środek okazał się skutecznym tam, gdzie inne wcale nie działały. Puder ten usuwa chorobliwe pocenie się, usuwa przykry odór, wzmacnia znakomicie skórę. **Cena pudełka 1 kor.**

Wysyłka na prowincyę uskutecznia się odwrotnie.

Nakładem Spółki wydawniczej we Lwowie. Stowarz. zar. z ogr. poręką. — Z Drukarni „Słowa Polskiego“ we Lwowie, pod zarządem Józefa Ziembińskiego.
Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Białej i Czańcu.